

Ceny prenumeraty:

w Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 9, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

P. Thugutt
i sanacja kresów.

Wicepremier Thugutt kooptowany do rządu p. Grabskiego, miał się stać wyrazem rzekomej równowagi, która by umożliwiła obecnemu gabinetowi doprowadzić do skutku sanację stosunków panujących na ziemiach wschodnich. Doświadczenie jednakże kilkomiesięczne rządów p. Thugutta w pałacu prezydium rady ministrów w Warszawie, bynajmniej nie wskazuje na to, aby cokolwiek, w dotychczasowym stanie rzeczy na kresach, uległo zmianie na lepsze. P. Thugutt jako rzecznik poglądów polskiej lewicy, na sprawę sanacji kresowej, nie tylko nie wniósł spodziewanego uspokojenia umysłów, lecz w niejednym przyczynił się do powstrzymania, jeśli nie wprost zahamowania sanacji na którą z taką niecierpliwością oczekuje patriotyczne społeczeństwo całej Polski.

Rok mija od chwili, kiedy po sanacji naszego skarbu, przyszła kolej na zajęcie się rządu sprawą ziem wschodnich, i dziś już można powiedzieć z całą pewnością, że i ten rok został stracony bezprodukcyjnie. Dlaczego tak się stało, i dlaczego, przypuścmy nawet — dobra wola p. Thugutta nie realnego działać nie mogła? Na pytanie powyższe odpowiedzieć można jedynie głosem z kresów płynącym i na doświadczeniu kresowym opartym.

Upamiętniając sobie, czym są nasze ziemie wschodnie i przypominając stopniowy rozwój wypadków na nich, możemy z całą pewnością stwierdzić fakty następujące: 1. że idea federacji tych ziem z Polską umierała stopniowo i że dziś nikt w Polsce nie myśli na serio o możliwości załatwienia sprawy kresów przy jej pomocy, 2. że najściślej zespoleń ziem wschodnich z resztą macierzy, jest rzeczą tak nieodzowną, jak koniecznymi są Polsce kresy dla dalszego jej rozwoju i stanowiska niewzruszalnego, w naszym prusko-rosyjskim niebezpieczeństwie. Powołując się na analogiczne przykłady w Rumunii i Czechosłowacji, przydziemy łatwo do wniosku, że podobnie jak i w tych obu państwach, sanacja ziem wschodnich w Polsce jest możliwą do osiągnięcia, jedynie pod warunkiem jednolitej zgodnej opinii polskiej, co do ścisłego przywiązania ziem wschodnich do państwa. Wszelkie próby federacyjnego rozwiązania sprawy naszych kresów, są zarazem posiewem fermentu, który prędzej, czy później, musi doprowadzić do utraty tych ziem na rzecz naszych sąsiadów lub ściślej mówiąc — sąsiada wschodniego.

Stopniowe krystalizowanie się tego pojęcia, pozwoliło na zwycięstwo poglądu tych stronnictw umiarkowanych które od pierwszej chwili powrotu ziem wschodnich na łono Polski, kate gorycznie ideę federacji zwalczały. Wobec tego zdawaćby się mogło, że wraz z decyzją rządu, co do rozpoczęcia sanacji stosunków kresowych, decyzji opartej na zdecydowanej woli szerokiej opinii społecznej, wraz ze zwycięstwem unifikacyjnego poglądu, rzecznikiem i wykładnikiem sanacji

ziem wschodnich stanie się jednostka przeciwna idei federacyjnej.

Stało się jednakże wprost przeciwnie, gdyż na czele tych, którzy mieli sanację kresów spowodować stanęła jednostka, po dziś dzień haszyszująca się możliwością federacyjnego załatwienia polskiej sprawy ziem wschodnich, stanął p. wicepremier Thugutt.

Jasnym tedy stanie się fakt, że żaden z wysiłków p. Thugutta nic do-

tychczas w sprawie sanacji nie zdziałal, a przeciwnie każdy jego krok lub czyn wywołuje tylko jeszcze większe rozognienie rany kresowej i na przestrzeni ziem wschodnich, tak wśród ludności polskiej, jak i niepolskiej budzi słuszne i zrozumiałe rozgoryczenie i niewiarę w możliwość osiągnięcia upragnionego celu. P. Thugutt i jego polityka sanacyjna stała się nieszczęściem ziem wschodnich.

P. Klarner następcą min. Kiedronia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (zo). Jak się dowiadujemy, wiceminister skarbu p. Klarner zgodził się na objęcie teki ministerstwa przemysłu i handlu po p.

Kiedroniu. Na miejsce p. Klarnera ma być mianowany p. Krośnicki, prezes Głównego Urzędu likwidacyjnego.

=O=

Minister oświaty St. Grabski
o tragicznym zajściu w Wilnie.

Wilno. 14. maja. (PAT.) Drugi dzień pobytu swojego w Wilnie p. minister WR. i OP. Stanisław Grabski poświęcił na zbadanie stanu szkolnictwa wileńskiego, zarówno pod względem naukowym jak i wychowawczym. W tym celu p. minister zwiedził kilka uczelni oraz odbył szereg konferencji z władzami szkolnymi, z gromem nauczycielskim oraz rodzicami.

Przed wyjazdem z Wilna p. minister przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił wywiadu poruszając wypadki w gimnazjum im. Leleweła. Między innymi p. minister zaznaczył, że w ciągu swego pobytu w Wilnie starał się oświecić omawiane wypadki, a mianowicie, czy są one indywidualne, wpływające z nastroju nerwowego, czy też jest to zjawisko szersze, którego fakt ten był tylko jednym z zewnętrznych objawów. Pan minister doszedł do przekonania, że jest to fakt indywidualny, wynikły z indywidualnych warunków, w jakich żyło dwóch głównych sprawców zająć omawianych. Fakty takie mogą się zdarzyć wszędzie i zawsze. Ważnem jest to, w jaki sposób reaguje

na nie młodzież i jakie oddźwięki znajdują w społeczeństwie.

Pan minister starał się też wejrzeć w sprawę miejscowych stosunków szkolnictwa podczas wielokrotnych konferencji z dyrektorami szkół, gromem nauczycielskim i rodzicami i podkreśla, że między szkołą a domem istnieje musi jaknajściślej współpraca. Pod względem naukowym szkoły wileńskie stoją na wysokości zadania szwankuje natomiast strona wychowawcza. W zakończeniu swego przemówienia p. minister apeluje do prasy, aby oddziaływała uspokajająco na opinię publiczną, gdyż tylko w normalnych warunkach zupełnego spokoju możliwą jest owocna praca władz szkolnych.

O godz. 21:42 p. minister opuścił Wilno, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz z p. delegatem rządu Wł. Raczkiewiczem oraz przez przedstawicieli rady miejskiej z p. prezydentem Bańkowskim i Łokuciejewskim na czele. Poza tem żegnali p. ministra rektor Uniwersytetu Dziewulski oraz przedstawiciele miejscowego szkolnictwa.

Co Francja odpowie Niemcom
na ich propozycję paktu gwarancyjnego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (zo). Donoszą z Paryża, iż tekst noty Francji w sprawie paktu bezpieczeństwa przesłany już został do Londynu, Brukseli i Rzymu. Z Londynu otrzymano już odpowiedź.

Wysłanie noty do Berlina nastąpi po otrzymaniu odpowiedzi z Rzymu i Brukseli.

Tekst francuski brzmi w ten sposób, że Francja jest skłonna do zachowania paktu bezpieczeństwa, nie może on jednak zastąpić postanowień traktatów a tylko je uzupełniać. Warunkiem wstępnym jest przystąpienie Niemiec do Ligi.

Warszawa. 14. maja. (G). Jak donosi korespondent „Rzeczypospolitej“ w sprawie zakomunikowania przez rząd angielski projektu odpowiedzi na niemieckie propozycje gwarancyjne udało mu się uzyskać uzupełniające informacje przedłożonej przez Brianda analityzy.

Mianowicie Briand wyraźnie podkreśla, że akt ten jest tylko aktem uzupełniającym i w żadnej mierze nie może wpływać na zmianę Traktatu Wersalskiego. Następnie pakt nie może naruszać żadnego z zobowiązań, zaciągniętych przez podpisanie Traktatu Wersalskiego.

Ponieważ p. Briand uważa za zupełnie zbędne poruszanie kwestji Traktatu Wersalskiego, który uważa za przyjęty nie porusza również wobec tego ani kwestji granic wschodnich ani Alzacji. Tem samem p. Briand dał do zrozumienia, że spraw tych nie należy poruszać.

Co się tyczy linii Renu, to wojska niemieckie nie mogą przekroczyć tej linii, jednak nie oznacza to, jakoby linia ta miała przedstawiać dla Francji jakąkolwiek bezpośrednią zagrożenie, jeżeli bezpieczeństwo Francji lub królów z nią zaprzyjaźnionych było zagrożone choćby tylko pośrednio.

Z DNIA.

PSYCHOZA WILEŃSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (G.) Jak donosi „Trybuna Polska“ z Łodzi, onegdaj dyrektor tamtejszej szkoły realnej p. Wiśniewski zawiadomił władze polityczno policyjne, że uczeń Apt planuje na niego zamach bombowy. Władze polityczne natychmiast wszczęły śledztwo, które nie dało rezultatów. Oskarżonego za trzymanie w areszcie do czasu wyjaśnienia sprawy.

Władzom policyjnym udało się wreszcie ustalić, że oskarżenie opiera się na następującym fakcie:

Uczeń Apt rozmawiał o stosunkach panujących w szkole, gdzie dyrektorem jest p. Wiśniewski z pewnym urzędnikiem kuratorium, do którego wyraził się, że gdyby to było w Wilnie, to pod takiego dyrektora podłożonoby bombę. Rozmowę tę powtórzone p. Wiśniewskiemu, który na tej podstawie wniósł oskarżenie. Władze policyjne wychodząc z założenia, że sprawa ta jest następstwem psychozy wileńskiej, Apt wypuścili na wolność.

DEKLARACJA PROGRAMOWA
„KLUBU PRACY“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (zo). „Klub Pracy“ utworzony przez secesjonistów z Wyzwolenia, pomiędzy którymi znajduje się senat. Wysłouch i były minister prof. Bartel ogłosił dzisiaj deklarację programową.

Z deklaracji tej wynika pocieszająca nowina, że ta część dawnego Wyzwolenia doszedłszy do późnego wieku potrafiła wprawdzie nie całkowicie ale przynajmniej częściowo wyzwoić się z pod władzy radykalnego frazesu.

Są tam ustępy takie jak: „że wolimy Polskę na razie nie doskonałą niż w niewoli“, albo „że Polska potrzebuje dzisiaj spokoju i pracy“, które są całkiem pocieszające, lecz po za niemi bardzo dużo deklamacji, bo oczywiście obawiają się, żeby ich demokracizm i radykalizm nie powzięto w podejrzenie.

ROZPRAWA PRZECIW GEN. CZIKELOWI.

Warszawa. 14. maja. (AW.) W najbliższym czasie przed najwyższym sądem wojsk. w Warszawie odbędzie się rozprawa przeciwko gen. Czikelowi. Uzasadnienie zażalenia nieważności obejmuje 76 stron pisma maszynowego.

FELIX POTIN, PARIS

jest największą firmą kolonialną na kuli ziemskiej, posiada własne, przeogromne plantacje: kawy, herbaty, kakao, oliwek, ryżu i t. p. oraz własne winnice w najkorzystniej położonych okolicach. Konserwy rybne, mięsne, owocowe, jarzynowe są specjalnością tej firmy. Dom ten zatrudnia w swoich warsztatach około 14 tysięcy osób w samym zaś Paryżu posiada 80 sklepów kolonialnych.

n4191

NAJBLIŻSZY PROGRAM PRAC SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (zo). Najbliższy tydzień będzie wolny od obrad Sejmu. Po tych krótkich wakacjach Sejm przystąpi do intensywnej pracy nad dwoma ustawami, które będą zatwierdzone przed wielkimi feriami, a mianowicie nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej oraz ustawą o organizacji najwyższych władz wojskowych.

ZATARG POMIĘDZY PIASTOWCAMI A CH. D.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (zo). Pomiedzy Piastowcami a Ch. D. wyniki, jak się dowiadujemy pewnie nieporozumienia na tle zasady pluralności w ustawie o ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich. Ch. D. wielkopolska pod wpływem NPR nie chce uznać cenzusu majątkowego. W załatwieniu sporu pośredniczy ZLN.

UMOWY KONSULARNE ZAWARTE PRZEZ POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (zo). Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym uchwalono jednomyślnie ratyfikację traktatu handlowego i nawigacyjnego ze Szwecją oraz ratyfikowanie umowy handlowej z Estonją.

Przy tej sposobności p. Kozicki (ZLN) zwrócił się do przedstawicieli MSZagranicznych o wyjaśnienia, jak się przedstawia całokształt zagadnienia umów konsularnych Polsk: z obcymi państwami.

Z wyjaśnień przedstawiciela rządu wynika, że dotychczas zawarte zostały umowy konsularne z Łotwą, Estonją i Rosją sowiecką. Zagadnienie komplikuje się tem, że obecnie wśród państw są rozbieżne zdania co do samej kwestji zawierania lub nie specjalnych umów konsularnych. Cały szereg państw uważa, że umowy nie są potrzebne, gdyż działalność konsulałów reguluje prawo międzynarodowe. Tak np. Anglja niema żadnych umów konsularnych. Do tego zapatrywania przyłącza się i Belgja a skłania się Francja. Natomiast nowopowstałe państwa chętnie zawierają między sobą umowy konsularne. Co do polskiej akcji w tym kierunku należy zauważyć, że w stanie przygotowawczym znajdują się umowy ze Stanami Zjednoczonymi oraz z Austrią, z którem to państwem idzie o rozszerzenie podstaw, jakie Polsce daje traktat w Saint Germain. Również dla stosunków konsularnych z Węgrami, Niemcami i Bułgarią istnieją podstawy w traktatach pokojowych.

„JOURNAL DE POLOGNE“ ZAWIESIŁ SWE WYDAWNICTWO.

Warszawa. 14. maja. „Journal de Pologne“, dziennik francuski wychodzący w Warszawie z dniem dzisiejszym zawiesił swe wydawnictwo. Drugi dziennik francuski, wychodzący w Warszawie pt. „Messager Polonais“ ulepszył swe wydawnictwo przez zaangażowanie kilku poważnych publicystów zagranicznych.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa. 14. maja. (AW.) „Robotnik“ donosi, że w kilku folwarkach pow. warszawskiego wybuchł ponownie strajk robotników rolnych na tle wyroku komisji rozjemczej o wysokości płac.

Tragedia Sawinkowa. List do Dzierżyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (G) „Kurier Polski“ podaje wyjątek z listu Sawinkowa do Dzierżyńskiego. List ten został napisany przed popełnieniem przez Sawinkowa samobójstwa.

Kiedy aresztowano mnie byłem pewien, że mogą być tylko dwie ewentualności: albo niewątpliwe rozstrzelanie, albo danie mi możności pracowania. Trzecia ewentualność: więzienie wydała mi się wykluczona. Moje przestępstwa nie mogą być karane więzieniem, gdyż poprawiać nic nie trzeba;

życie mnie poprawiło. Parę miesięcy oczekiwałem ulaskawienia, jednak właśnie ta trzecia ewentualność stała się rzeczywistością. Siedzę w więzieniu, choć co do mojej szczerości nie ma wątpliwości i kiedy szczerości mojej chcę dowieść. Wiele przemysliwałem w więzieniu i nie mogę nie powiedzieć, że wiele nauczyłem się. Jeżeli mi uwolnicie, dajcie mi pracę jakąkolwiek, choćby najbardziej podległą. Przecież i ja walczyłem kiedyś dla rewolucji.

==○==

Uzgodnienie poglądów sprzymierzonych w sprawie rozbrojenia Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (zo). Donoszą z Paryża, iż Rada Ambasadorów ustali prawdopodobnie dzisiaj tekst noty do Niemiec w sprawie rozbrojenia.

Zasadnicza zgoda między prezydentami Francji i Anglii została osiągnięta. Strefa kolońska będzie dopiero ewa-

kuowana, gdy klauzule traktatu tyczące rozbrojenia będą całkowicie wypełnione.

Do noty dodana będzie lista uchybień niemieckich względem tych klauzul.

==○==

„Pocziwy i lojalny staruszek.“ Propaganda niemiecka w Anglii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Londynu:

Propaganda niemiecka działa tu z wielkim powodzeniem urabiając Hindenburgowi opinię pocziwego i lojalnego staruszka.

Dzienniki donoszą, że w „kołach dyplomatycznych“ opowiadają, iż Hin-

denburg na trzy dni przed objęciem urzędowania przeczytał uważnie trzy razy konstytucję weimarską i oświadczył potem, że konstytucja nie jest wcale zła. Rządowi angielskiemu notyfikowano urzędownie objęcie urzędowania przez Hindenburga. W odpowiedzi nastąpi grzeczne przyjęcie do wiadomości ze zwykłymi życzeniami.

Uchwały konferencji M. Ententy.

Londyn. 14. maja. (AW.) Bukareszteński korespondent „Manchester Guardian“ donosi, że konferencja Małej Ententy uchwaliła zwrócić się do Francji i Anglii z życzeniem, aby odrzuciły wszelkie projekty co do zmiany granic i

zabezpieczenia ich na koszt Polski.

Konferencja uchwaliła oprócz tego przedsięwziąć wspólną akcję na wypadek, gdyby się komunistom udało obalić rząd którykolwiek z państw bałkańskich.

Z Czechosłowacji. Przyjazd ministra Janickiego do Pragi. — Rekonstrukcja rządu czeskiego.

Praga. 14. maja. (PAT.) Dziś rano przybył do Pragi p. minister rolnictwa i dóbr państwowych Janicki w towarzystwie naczelnika wydziału p. Królikowskiego i sekretarza Życkiego.

Na granicy powitali ministra komisarz okręgowy w Opawie Dr. Fuerst, radca rządu krajowego Siller, konsul polski w Morawskiej Ostrawie Vetulani. Na dworcu w Pradze powitali p. ministra rolnictwa między innymi minister rolnictwa Chodza, poseł polski w Pradze, p. Lasocki wraz z personelem poselstwa, konsul generalny p. Dunajewski, prezes Rady narodowej Prokoupek, radca ministerstwa spraw zagr. Reicholetz, poseł czechosłowacki w Warszawie p. Flieder oraz posłowie i senatorzy czesko-

słowaccy i sekretarz międzynarodowego Biura handlu Fiedler.

P. minister zwiedził gminy małorolne w Budziejowicach czesk. oraz gospodarstwa rolne w Szustra Wojkowicach, wreszcie wziął udział w obiedzie danym na jego cześć przez ministra Chodzę. Jutro p. minister Janicki będzie obecny na otwarciu wystawy rolniczej.

Praga. 14. maja. (AW.) Dzienniki twierdzą, że przesilenie rządowe w Czechach skończy się formalną dymisją socjalistycznych ministrów, do których przyłącza się narodowi socjaliści ze względów taktycznych. Gabinet obecny zostanie zrekonstruowany i poczyni starania o wypełnienie programu koalicyjnego.

ANGLJA W WALCE Z PROPAGANDĄ SOWIECKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (G) Jak donoszą z Londynu, tamtejsze ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło urzędowanie tygodnik „Sowiet Rewiew“, wydawany przez delegację sowiecką i zamknęło księgarnię sowiecką w Londynie.

ZWYŻKA CEN TYTONIU WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. maja. (zo). Donoszą z Paryża, iż pierwszym krokiem sanacyjnym rządu jest podwyżka cen wyrobów tytoniowych od 20 do 30 proc. Podwyżka obowiązuje od dziś, wobec czego wczoraj sklepy tytoniowe brane były szturmem i całkowicie wyczerpały zapasy tytoniu.

KORPUS DYPLMATYCZNY U HINDENBURGA.

Berlin. 14. maja. (PAT.) Biuro Wolffa komunikuje:

Podczas pierwszego przyjęcia korpusu dyplomatycznego przez nowoobranego prezydenta Rzeszy, dziekan korpusu dyplomatycznego, nuncjusz Apostolski Pacelli złożył prezydentowi powinszowania, przyczem oświadczył: pragniemy, aby pod Pańskim kierownictwem państwo niemieckie skonsolidowało swe stosunki zewnętrzne względem innych narodów gwoi tryumfowi wielkiej sprawy pacyfikacji świata.

W odpowiedzi na te życzenia Hindenburg złożył zapewnienie, że z całą powagą, sumiennnością i z całym oddaniem będzie przyczyniał się do pomyślnego rozwiązania wszelkich nasuwających się zadań. Między innymi prezydent powiedział: Kto został powołany na czoło wielkiego narodu, ten nie może mieć żadnego innego, większego pragnienia, ponad pragnienie, ażeby widzieć jak jego naród w spokoju i równouprawnieniu współdziała z innymi narodami w wypełnieniu zadań światowych.

WYKŁAD TROCKIEGO O WPROWADZENIU USTROJU SOWIECKIEGO W ANGLJI

Londyn. 14. maja. (AW.) Na zaproszenie pisma „Sunday Times“ Trocki ma napisać szereg artykułów, w których uzasadni możliwość wprowadzenia ustroju sowieckiego i dyktatury proletariatu w Anglii. Zamiarem Trockiego jest dowieść, że planowa rewolucja socjalna w Anglii nie pociągnie za sobą ruiny przemysłu angielskiego, a więc nie pozbawi robotników ang. możliwości pracy, jak również nie naruszy zasady wolnego handlu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)
Do Szanownego Zarządu Firmy

„KINOFOT“

we Lwowie, ul. 3-go Maja 11 a.

Wielmożny Panie Inżynierze! Potwierdzając odbiór używanego mi aparatu radiotelefonicznego „Superhetodyne“, typ amatorski, 9 lamp, firmy Etabl. Radio L. L. Paris, zaznaczyć muszę, że jestem nim zachwycony. Pomimo, że do regulacji aparatu posługiwać się mogę jedynie słuchem i dotykem, radzę sobie z nim doskonale, odbierając wszystkie stacje na falach krótkich, oprócz tych zaś Chelmsford, Paryż, Nauen itd. Jako antena służą dwa druty, umieszczone pod sufitem, ogólnej długości (razem z doprowadzeniem) około 15 mtr. Odbiór Chelmsfordu jest tak szalenie głośny, że muszę go tłumić dławkami. Przy trudnych warunkach odbioru, we Lwowie, wczoraj w południe słyszałem doskonale koncert z Königswurstenhausen, czego z pewnością żaden inny aparat na antenie pokojową nie odbierze. Raz jeszcze dziękuję W.Panom za użyczenie mi tak precyzyjnego aparatu i kreślę się z wyrazami głębokiego poważania.

Lwów, dnia 4 maja 1925.

Misiągiewicz, ppłukownik.

4121 Ochronek 4 a, Tel. 12-60.

Na 4-mies. raty i po najtańszych cenach

Na 4-mies. raty i po najtańszych cenach

Sprzedajemy taniej o 40% niż gdzie indziej!wszelkie ubrania męskie i dziecięce z materiałów pierwszorządnych bielskich, oraz **PŁASZCZE DAMSKIE**, modele wiedeńskie i paryskie, a także wszelkie **TOWARY TEKSTYLNE** najlepszej jakości. n4194

Na zamówienia wyrabiamy również wszelkie ubrania z pierwszorządnych materiałów zagranicznych, które najsolidniej i punktualnie zostają wykończone. — Warunki bardzo korzystne.

Prosimy o łaskawe oglądanie naszych magazynów bez przymusu kupna.

SCHEINER i POMERANC**WE LWOWIE****GRÓDECKA 57.****ODZNACZENIA ESTOŃSKIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja (zo). Posel estoński w Warszawie p. Lepysik wręczył marszałkom obu Izb oraz min. Skrzyńskiemu ordar „Estoński krzyż wolności”.

Order ten jest na niebiesko-czarnobiałej wstążce emalowany krzyż niebieski, posiadający w środku na białej emalii literę „E”.

PARLAMENTARZYŚCI ESTOŃSCY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja (zo). W dniu 14 maja przedpołudniem przybyli do Warszawy parlamentarzyści estońscy. Na dworcu oczekiwali ich: przedstawiciel MSZagranicznych, wiceminister Sejmu p. Osiecki i dyrektor kancelarii sejmowej p. Pomykański.

O godz. 11 parlamentarzyści przybyli do Sejmu, gdzie byli przyjęci przez p. Marszałka. P. Marszałek oprowadził ich następnie po budynku sejmowym. Przybyli oni również do klubu sprawozdawców parlamentarnych i spędzili parę chwil na pogadance z dziennikarzami, poczem udali się do p. Marszałka Trampczyńskiego. Z kolei złożyli wizytę premierowi i ministrowi Skrzyńskiemu, a o godz. 4:30 byli na audjencji u Prezydenta.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. WALERIAN MADEJEWSKI
powrócił i ordynuje jak dawniej
ul. Wałowa 1. II. p. n4184

**ELEKTRYCZNE
URZĄDZENIA
MIAST
I ZDROJOWISK**
uskutecznia na korzystnych warunkach spłaty

F-A „TECHNIKA”
LWÓW 4200n
UL. LENARTOWICZA 12.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Drowi Stanisławowi Stuchlemu, dyrektorowi szpitala w Żółkwi, składam niniejszem serdeczne podziękowanie za bezinteresowne przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę podczas mego ciężkiej choroby. Trzy tygodnie pobytu w szpitalu pozwoliły mi podziwiać pełną poświęcenia i zbawienną pracę Dra Stan. Stuchłego, jakoteż ojcowską pieczę nad chorymi, tak że bez przesady nazwać go można człowiekiem Opatrzności powiatu żółkiewskiego. Tą drogą dziękuję również całemu personelowi a w szczególności siostrze, które o każdej porze nie szczędziły trudów uciążliwej pielęgnacji.

Ks. Eugeniusz Chylak,
proboszcz w Mierzwy.

4179

W Izbie Gmin o „ukraińcach”.

Londyn. 14 maja. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain w odpowiedzi na interpelację jednego z deputowanych, dotyczącej obchodzenia się z ukraińską (!) mniejszością narodową oświadczył co następuje:

Nie ulega wątpliwości, że w przeszłości ludność ukraińska miała pewne

rzeczywiście uzasadnione pretensje, lecz te nie były tego rodzaju, aby mogły być skutecznie zaspokojone w drodze interwencji Ligi Narodów. Obecnie jestem przekonany w zupełności, że rząd polski zamierza stosować się do odnośnych klauzul traktatu wersalskiego i że żadnego pozytywnego rezultatu nie dałoby się osiągnąć w chwili obecnej zapomocą interwencji Ligi Narodów.

Konferencja w Rydze za namową Niemiec?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja. (zo). „Morning Post” w korespondencji z Warszawy donosi, że mająca się odbyć w Rydze konferencja ministrów Łotwy, Estonii i Litwy budzi w politycznych kołach

Polski wielkie zainteresowanie. Konferencja ta, wykluczająca Polskę, zwołana na prośbę Litwy z namowy Niemiec ma na celu zbliżenie państw bałtyckich.

Przyjazd marsz. Petaina do Polski na manewry wojskowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja. (zo) Na tegoroczne manewry w Polsce, które odbędą się w sierpniu, przyjechać ma sze

reg wyższych oficerów francuskich z marszałkiem Patain'em.

Na tropie sprawców katastrofy pod Starogardem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja. (G) W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości, dotyczących śledztwa w sprawie katastrofy pod Starogardem dzisiaj nadeszły do Poznania sensacyjne wiadomości o wynikach śledztwa.

Tropy prowadzą do Gdańska. Okazuje się, że w gdańskich warsztatach kolejowych pracował niejaki Franciszek Klein, Niemiec, który został z kolei usunięty i przyjęty do służby w polickiej gdańskiej, gdzie pozostaje obecnie. Lewar, który znaleziony został na miejscu katastrofy jest prawdopodobnie lewarem skradzionym przez Klei-

na na kolej. Stwierdzono, że po zamachu jakiś samochód pędził w stronę Gdańska. To też jest rzeczą prawdopodobną, że Klein działał do spółki z jakimś zbrodniarzem wyposażonym do brze w środki finansowe. Wykonawcami całej zbrodni są prawdopodobnie kryminaliści Michalski i Schumacher.

Zeznania takie złożył władzom pewien świadek, którego zbrodniarze namawiali do zbrodni, obiecując zysk z grabieży. Nazwisko świadka ze względu na toczące się śledztwo na razie nie można podać.

Rząd polski nie ponosi winy.

Warszawa. 14 maja. (AW.) Dzienniki niemieckie zamieszczają wyrok sądu rozjemczego w Gdańsku ustalający, że rząd polski nie ponosi winy z powodu katastrofy kolejowej pod Starogardem. „D. All. Ztg.” w związku z tem życzy rządowi polskiemu, aby mu się udało stwierdzić, kto popełnił zamach.

Gdańsk. 14 maja. (PAT.). Omawiając wczorajszy wyrok polsko-niemieckiego gdańskiego Trybunału rozjemczego, tut. dzienniki niemieckie nie ukrywają swego niezadowolenia starają się osłabić wrażenie wyroku nazywając go wyrokiem tymczasowym itp. Mimo tych niefortunnych wysiłków te same

dzienniki muszą przyznać, że wyrok wczorajszy posiada w rzeczywistości doniosłe znaczenie.

Charakterystyczne a widocznie inspirowane komentarze, które zaopatrywane jest wyrok w prasie tut. pozbawione wszelkiej logiki, wykazują wybitnie, że tut. prasa niemiecka zagłospowawszy się w swej antypolskiej kampanji, nie może wybrać obecnie ze sytuacji, którą stworzyła i mimo jasnego wyroku, pozbawionego wszelkiej dwuznaczności, chwytła się wszelkich pozorów, byle tylko zaciemnienie jego osłabić. Tendencyjne kłamstwa tej prasy o niedołężności polskich władz

kolejowych, o zaniedbywaniu polskich linii kolejowych wpajane przez dwa tygodnie w opinii publicznej celem przedstawienia gospodarki polskiej w najgorszym świetle. okazują się najzupełniej bezpodstawne. Wobec tego cała prasa niemiecka gdańska jednogłośnie wysuwa nowe tezy, a mianowicie, że Polska musi dostarczyć niezbitych dowodów, że katastrofa starogardzka spowodowana została istotnie przez zamach, w przeciwnym bowiem razie będzie ona musiała wynagrodzić szkodę, wyrządzoną przez katastrofę.

Charakterystycznym jest, że największej wątpliwości odnośnie do wczorajszego wyroku podnoszą dwa organy: nacjonalistyczny i socjaldemokratyczny. „Baltische Presse” stwierdza, że we wczorajszym wyroku nie chodzi o opinię poszczególnych władz o charakterze międzynarodowym, o którego to komitetu należał rzeczoznawcy obu stron, pod przewodnictwem neutralnego arbitra.

ULGI PODATKOWE NA KRE-SACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja. (G) Ministerstwo skarbu poleciło izmom skarbowym w Brześciu, Białymstoku, Łucku i Wilnie, aby mając na uwadze trwający stan zniszczenia i nieuporządkowania gospodarstw rolnych na kresach wschodnich przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1925 stosować do gospodarstw rolnych reskrypt ministerstwa skarbu z dnia 25. maja 1924 r., pozwalającego potrącenia od dowodów podatkowych wydatków na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków gospodarczych. Ulgi te dotyczą wyłącznie gospodarstw rolnych w obrębie izb skarbowych w Łucku, Białymstoku, Brześciu i Wilnie.

PERSONALIA POLITYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja. (zo). Do Warszawy przybył polski charge d'affaires w Oslo p. Kwapiszewski, który prawdopodobnie będzie mianowany radcą poselstwa polskiego w Waszyngtonie.

WYJAZD POSELSTWA POLSKIEGO DO TEHERANU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja. (zo) W dniu dzisiejszym wyjechało do Teheranu polskie poselstwo z charge d'affaires p. Stanisławem Hemplem na czele.

PRZEDWOJENNA POŻYCZKA WILNA W ANGLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja. (G) „Kurier Warszawski” donosi z Londynu: W odpowiedzi na zapytanie p. Taylora, wiceminister skarbu p. Cliness odpowiedział w Izbie Gmin w sprawie przedwojennej pożyczki miasta Wilna na sumę pół miliona funtów, że angielscy wierzyciele tej pożyczki nie otrzymali żadnych propozycji rozrachunku choć od 10 lat nie otrzymują procentów.

WYJAZD MIN. SOKALA DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja. (zo). W dniu 14 maja wyjechał do Genewy na VII. konferencję międzynarodowego biura pracy p. minister Sokal. Za parę dni wyjeżdża delegacja, w której skład oprócz przedstawicieli związków zawodowych wejdą pp. Waszkiewicz (N. P. R.) i ks. dr. Wójcicki (Ch. D.).

JAKIE JEST POKRYCIE BANKNOTÓW ZŁOTYCH?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 maja. (zo). Ministerstwo skarbu komunikuje, że dający się zauważyć w ostatnich czasach większy odpływ walut z Banku Polskiego nie wpłynął na zmniejszenie się pokrycia obiegu banknotów, który w dniu 30. kwietnia dosięgał cyfry 57 proc., a więc prawie dwa razy więcej niż przewiduje ustawa.

Przegląd prasy.

„Głos Narodu” niewróży dobrych horoskopów gabinetowi p. Painlevo:

Świeżo odbyte wybory do rad gminnych podtrzymują w kartelu iluzję, że — wszystko dobrze, że owszem Francja swemi politycznymi nastrojami wraca do czasów przedwojennych, do tradycji rządów demokratycznej burżuazji. Iluzja to, która się rozwiewa przy bliższym wglądnięciu w stosunki. Radykali bowiem dzisiaj nie mogą już prowadzić samodzielnej polityki. Muszą się posilkować pomocą socjalistów, a ci nie są już przedwojennymi socjalistami Jauresa. Niewątpliwie spustoszenia, jakie w ich obozie od trzech lat czyni komunizm, próbują sobie powetować w sposób i sprzeczny z przedwojennym programem i — niebezpieczny dla państwa. Hasło „rewolucji społecznej”, które na kilka lat schowali do partyjnego muzeum pamiątek, wysuwają na nowo z widocznym zamiarem ratowania partii przed atakami komunizmu. Przechylenie się zatem mas ludowych na stronę „republikkańskiej, radykalnej i socjalistycznej” lewicy oznacza nie co innego, tylko, nieświadome może, ale wyuczwalne przechylenie się ich na stronę rewolucyjnego komunizmu.

Będzie tedy trudno rządowi w takich warunkach ustrzedz Francję przed wstrząśnieniami bolszewickich sił, co sobie przy pomocy socjalistów obiecuje. Jeżeli — wbrew może p. Blumowi — p. Jouhaux wraz z pp. Fimmem i Purcellem układa się co do warunków zjednoczenia amsterdamskiej z moskiewską międzynarodówką, jeżeli francuska C. G. T., główny rezerwoar francuskiego socjalizmu, raz po raz popada w konflikt z partią Bluma, jako nie dość rewolucyjna, to widzimy w tem potwierdzenie poglądu, że socjalizm nie jest zdolny do obrony społeczeństw przed barbarzyństwem komunizmu. Wobec tego, cóż innego pozostaje rządzącym we Francji lewicowcom, jeśli nie staranie o pozyskanie żywiołów umiarkowanych? Painleve jedno już w tym kierunku zrobił: — porzucił myśl o zerwaniu stosunków ze Stolicą Apostolską. Ale po tym kroku naprzód przyszedł krok wstecz: — zakaz uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc! To nie jest polityka we-

wnętrza, jakiej Francji potrzeba, w godzinie wielkich rozstrzygnięć!

Na podstawie danych statystycznych oblicza p. Z. Żórawski w „Kurierze Warszawskim”

że w obecnej chwili, dzięki swym stosunkom ludnościowym, Niemcy dysponują kadrami i rezerwą, pozwalającą im na łatwe wystawienie 4-miljonowej armii.

Z każdym rokiem zdolność ta zmniejsza się i będzie nadal spadać, gdyż tak kadry, jak liczba rezerwistów, będą maleć, nie znajdując dla siebie uzupełnienia. Niemcy zmuszone będą wtedy szukać nowych dróg wyjścia z sytuacji, jaka dla nich się wytworzy.

W obecnej sytuacji wojskopolitycznej Niemiec możemy więc oczekiwać zjawienia się w razie wojny armii o sile około czterech milionów, jeżeli inne z postanowień traktatu wersalskiego nie będą ściśle wykonane. Mianowicie należy, aby Niemcy posiadały uzbrojenie i wyekwipowanie na tak wielką armję, aby mogła ona rozpocząć działania wojenne.

Międzojszusznicza komisja kontrolująca ma za specjalne zadanie niedopuszczenie do tej możliwości, nie pozwalając na tworzenie i utrzymywanie składów materiałów wojennych ponad potrzebne dla stutysięcznej armii. Ostatni raport tej komisji, który niedawno wywołał tyle wrzawy w Europie, a który dotychczas nie został ani wyzyskany przez odpowiednie czynniki, ani opublikowany, da bezwzględnie wiele ciekawych danych dla dalszego ustalenia politycznej siły zbrojnej Niemiec.

„Czas” w depeszy własnej z Berlina donosi o powitaniu Hindenburga:

Przy powitaniu Hindenburga zwracała powszechną uwagę jego sztywna postawa i starcza obojętność. Twierdzą, że ugina się on pod nowym brzemieniem z powodu podłego wieku. W Reichstagu, gdzie Hindenburg składał przysięgę, była obecna jego pielęgniarka.

Z powodu wybrania p. Błażeja Stolarskiego na prezesa rozparcelowanego „Wyzwolenia” pisze „Rzeczpospolita”:

Fakt, że na czele klubu sejmowego „Wyzwolenia” stanął chłop, i to chłop poważny, rozważny, chłop światły, ale chłop prawdziwy, poseł Błażej Stolarski — jest równocześnie votum nieufności dla rozwichrzo-

nych i wichrowatych inteligentów tego klubu.

Wybór p. posła Błażeja Stolarskiego na prezesa klubu „Wyzwolenia” mówi aż nadto wyraźnie, że prawdziwi chlopi w „Wyzwoleniu” mają wyżej dziurek w nosie tej gospodarki rozmaitych niedouczonej agitatorów, belfrów ludowych, aptekarzy, pisarczyków bankowych, agitatorów, komunistów maskowanych i komunistów jawnych, słowem, tej hałastry, która sama nie wiedziała, czego chce...

Pan Błażej Stolarski trzymał się ostatnimi czasy na drugim planie, bo czuł niesmak do ambicyjek, do wzajemnego wymyślenia sobie...

Czy jednak potrafi nawet i on uratować to, co gruntownie zepsuli jego poprzednicy?

Do smutnych wypadków w szkole wileńskiej powraca jeszcze „Gazeta Warszawska”:

Obok agitacji bolszewickiej muszą być jakieś sprzyjające warunki na miejscu, które powodzenie tej agitacji umożliwiły, które doprowadziły do tego, że w mieście, mającym piękne tradycje filomackie i filareckie rozpowszechniły się różne łoża „przyjaciół zabawy”, „rycerzy wolności” itd. Trzeba zbadać stosunki społeczne w Wilnie, trzeba poddać analizie oddziaływanie domów rodzicielskich, trzeba się zapoznać z funkcjonowaniem szkoły, trzeba wręczyć się zorientować, czy nie zawinił tu także system szkolny.

P. Minister Grabski pojechał wczoraj do Wilna, by się osobiście zorientować w sytuacji i porobić odpowiednie zarządzenia. Mamy to przeświadczenie, że z energią zrobi to, co do niego należy. Zarządzenia władzy wszakże i ukaranie winnych nie wyczerpują sprawy. Jest rzeczą potrzebną, by kierownictwo całym aparatem spoczywało w dobrych rękach — lecz to nie wystarczy — oczekujemy wysiłków ze strony duchowieństwa, nauczycielstwa, rodziców, opinii publicznej i zdrowej części młodzieży wileńskiej, zarówno uniwersyteckiej, jak szkolnej. Tylko równoczesność i wspólność tych wysiłków może doprowadzić do pożądanego rezultatu. Chore miejsca trzeba wypalić bez litości rozpalonym żelazem. Lecz natychmiast potem trzeba się wziąć do usunięcia tego wszystkiego, co sprzyja ponownemu ukazaniu się choroby.

Objawy tej choroby w Wilnie ujawniły się w sposób bardzo gwał-

towny. Kto wszakże zna stosunki szkolne, ten wie, że gdziekolwiek nie wszystko jest dobrze. Pamiętamy dobrze zatargi między nauczycielstwem na tle dzielnicowym w Poznaniu, many świeżo w pamięci proces toruński między kuratorjum a grupą rodziców — wszystko to są objawy chorobliwe, które powinny skłonić wszystkie czynniki mające wpływ na wychowanie młodzieży do zajęcia się temi sprawami.

Lwowskich „rojalistów” zainteresuje zapewne spis rozmaitych żyjących przedstawicieli i przedstawicieli dynastji, które panowały w Polsce. Spisu tego dokonał hr. Marian Broel-Plater w monarchistycznym „Słowie” wileńskim.

Przedstawicielem Piastów Mazowieckich jest — jak się z wywodów hr. Platera dowiadujemy — ks. Jerzy Lubomirski na Rozwadowie, potomek wojewody St. Lubomirskiego z księżniczki Zofii Piastówny... Reprezentantem zaś linii Kazimierza Wielkiego (w 17 pokoleniu!) jest nie kto inny, jak ks. Albert z duńskiej dynastji Sleswig-Holstein-Sonderburg, protestant. — Także Piastowie śląscy mają żyjącego przedstawiciela, a raczej przedstawicielkę. Jest nią Zofia księżna Oettingen, żona księcia Hohenlohe-Schuellingsfuerst na Raciborzu. Zresztą i landgraf heski Aleksander ma prawo uchodzić za spadkobiercę Piastów śląskich... Reprezentantem „Przemysłowców” (może raczej Przemysłodów?) jest z punktu widzenia genealogicznego Wilhelm II-gi. Przedstawicielem zaś Leszczyńskich jest ks. Henryk, brat cesarzowej Zyty z Burbonów parmeńskich, a Jagiellonów reprezentuje jej syn „Otton, obecny prawowity cesarz austriacki, król węgierski i czeski”. Rodzina francuska Rohanów zamieszkała w Czechach jest spadkobierczynią praw Sobieskich, a książę Alan de Rohan jest „potomkiem króla Jana III. w 9-tem pokoleniu”. Zresztą z wywodów hr. Platera wynika, że wszystkie dynastje w Europie i prawie wszystkie rodziny arystokratyczne w Polsce mogą się szczyścić pochodzeniem od któregoś z polskich królów.

Herbata RIEDLA

LEON STERNKLAR.

3)

Pieśni kleftów w literaturze nowogreckiej.

(Dok. nast.)

— Zatrzymaj się, o śmierci, obok wioski, zatrzymaj się chwilę obok świeżej fontanny, niech starcy ugaszą pragnienie, niechaj młodzieńcy rzucą kamień, a małe dzieci niech pobawią się nieco: niech zrywają kwiaty.

— Nie, nie zatrzymam się obok wioski, ani obok świeżej fontanny. Matki przybyłyby do niej czerpać wodę i spotkałyby tam swoje dzieci; małżonkowie znówby się ujrżeli i nie mógłbym ich potem rozłączyć.

Treścią do tej rzewnej i pięknej pieśni zbliżona jest pieśń następująca, która przypomina nam wspaniałe utwory starożytnych poetów, tak zwane „Nekyae”, opiewające zstępowanie zmarłych do podziemia.

— Zachos dosiadł swego rumaka, by udać się do podziemia. Koń jego był siwy, a siodło ze szczerzego złota. Zieźdzał zwolna stopniami w dół. Nagle na jednym stopniu zawahał się. Ziemia ujrzała go i przeraziła się, sam Charon wzruszył się, a zmarli, którzy go spotykali, pytali go się:

— Czego tu szukasz, Zachosie? Po co przybywasz w to miejsce?

— Przybyłem tu, by widzieć znów mych przyjaciół i powrócić stąd do domu.

— Przynajmniej, o Zachosie, powinienś był zapisać wprzód komuś to drogocenne siodło ze szczerzego złota, zanim udałś się w tę krainę ciemności, z której już niema powrotu, gdzie dzieci są wydarte matkom, a matki bezlitośnie rozłączone od swych dzieci.

A wtem Charon rzuca się nagle na niego i porywa go za włosy.

— Zostaw me włosy w spokoju, Charonie i bierz mnie za ręce. Nie o pieram ci się już dłużej, uczyni ze mna, co chcesz.

— Pójdź ze mną, rycerzu, zobaczysz mój namiot i drżij: zewnątrz jest on z płótna czerwonego, a wewnątrz z czarnego. Pale, co go podpierają, są to ramiona męnych młodzieńców, sznurzy i łaski to warkocze młodych dziewcząt.

Ballada „Podróż dziewczyny”, pełna tragicznej grozy, obudzi szczególnie zajęcie czytelników i przejmie każdego swą grozą i swym smutkiem. Oto jej dosłowny przekład:

— O matko, co masz dziewięciu synów i córkę jedynaczkę, córkę ukochaną i czule pieczołowitą! Do dwunastego roku życia nie widział jej promień słoneczny. Ty, matko, kapałaś ją, czesałaś jej cudne włosy w cieniu nocy i splatałaś warkocze przy świetle gwiazdy wie-

czornej lub przy świetle gwiazdy porannej.

Przysłano swaty z obcych krajów, z dalekich stron, aż z odległej Babilonii. Ośmiu braci nie chciało na to pozwolić, ale Konstany zgodził się na małżeństwo siostry.

— Wydaj ją, o matko moja, wysłiń Aretę naszą do obcej ziemi, abym, gdy będę podróżował po dalekich krajach, znalazł tam pociechę i przytułek w jej domu.

— Tyś zawsze tak rozsądny, mój Konstany, ale to, co tym razem mówisz, nie jest mądre. A jeżeli, synu mój, spotka nas ciężka choroba lub śmierć, jeżeli zawita w naszą progi radość, lub srogi ból, któż mi ją wtedy napowrót do domu przywiedzie?

Ale młodzian wzywa Boga na ręczyciela, a wszystkich świętych na świadków, że jeżeli spotka ich ciężka choroba lub śmierć, jeżeli zawita do nich radość lub srogi ból, on wyruszy niezwłocznie po siostrę, by ją do domu, do matki przywieść.

I zdarzyło się, że nadszedł rok niešťczęśń, miesiąc złowrogi. Wybuchł straszny mór i zabrał wszystkich dziewięciu synów. Nieszczęsna matka została sama jedna, jak samotna trzcina wśród pustyni. Przed ośmiu grobami bije się w piersi, ale z dziewiątego grobu najmłodszego syna, Konstantego, każe odwalić kamień.

— Wstawaj, mój Konstany. Chce mieć napowrót moją drogą Aretę. — Wzywaj Boga na ręczyciela, a wszystkich świętych na świadków, że jeżeli spotka nas ciężka choroba lub śmierć, jeżeli zawita do naszego domu radość, lub srogi ból, wyruszysz, by mi ją przywieść napowrót.

To zaklęcie matki budzi zmarłego syna w grobie. Obłok chyży bierze za rumaka, z gwiazdy sporządza sobie uzdę, przyłącza się do księżycy i wyrusza, by przywieść napowrót do domu swoją siostrę, Aretę. Przelatuje wysoko nad górami i znajduje ją czeszącą swe włosy przy świetle jasnej księżycy. Wita ją z dańką i tak do niej powiada:

— Chodź ze mną, siostró moja; matka nasza wzywa cię do siebie.

— O biada, mój bracie! O jakiej to niezwykłej porze wzywasz mnie ze sobą! Jeżeli radość mnie w domu oczekuje, powiedz mi, bym przywodziła szatę świąteczną, przetykaną złotem; jeżeli zaś przybywasz jako zwiastun smutnego wypadku, niech zostaną w tym stroju, jaki mam na sobie.

— Pójdź ze mną, moja Aretę i zostań w tym stroju, jaki masz na sobie.

Po drodze, gdy jada, słyszą, jak małe ptaszki śpiewały i mówią do siebie:

— Czy kto widział kiedy tak piękną dziewczynę, wiedzioną przez zmarłego?

(Dok. nast.)

Wzrost liczby szkół.

Dobrze jest w każdej robocie zestawiać wyniki z dłuższego czasu, by zamiast gubić się w chwilowych szczegółach zyskać sprawdzian skutków pracy trwającej przez szereg lat. O ile więc chodzi o szkolnictwo, warto jest zestawiać stan obecny z liczbami z r. 1901 i mieć przegląd wyników zyskanych przez te lata.

W r. 1901 na terenie województwa południowo-wschodniego dbano o szkołę polską niewiele, o polską oświatę, czytelnię, spółdzielnię itd. jeszcze mniej, o język polski włościan całkiem nie dbano, bo każdy inteligent mówił do chłopów polskiego wyłącznie po rusku, z wyjątkiem księdza, księży zaś było bardzo mało, a zamiast na wiejskie kościoły, łożyli obszarnicy na cerkwie. Owe stosunki zmieniły się od czasu strajków rolnych i wystąpienia Rusinów z uniwersytetu, kiedy to zyskała wśród Rusinów przewagę agitacja przeciw-polska, co wywołało nasz odpór.

Poprzednio, przy życzliwej bierności ruskiej w stosunku do kultury polskiej, nie zawsze było konieczne akcentowanie polskiej odrębności, jakkolwiek wszędzie tak było i będzie, że mniejszość, o ile jest asymilowana i pochłaniana przez większość, musi dla wyswobodzenia się z tego używać ostrych metod, a zresztą wobec ataku ruskiego nie mieliśmy innego wyjścia, tylko bronić się, wyodrębnić się i atakować. Ta obrona przejawiała się najpierw w żywej działalności oświatowej, potem potrosze i ekonomicznej (jakkolwiek i dotąd ta robota jest licha), a zaraz potem w robocie szkolnej, zwłaszcza od r. 1909, kiedy obliczono, że przeszło 40.000 dzieci polskich musi chodzić do szkół, ruskich, a do niektórych szkół ruskich uczęszcza po 200—300 dzieci rzym.-katolickich.

Wtedy to społeczność przejawiała duży energię w tworzeniu ekspozycji polskich, a także (poza pomocą rady szkolnej) zebrano czysto prywatnymi składkami dużo pieniędzy na budowę szkół, na wynajęcie lokali, na ławki, opał i inne potrzeby rzeczowe i nie raz na opłacenie nauczyciela, — gdy Rusini z funduszy prywatnych nic na szkoły nie dawali.

Nic więc dziwnego, że wskutek tych wysiłków widać dzisiaj znaczny przyrost szkół polskich w porównaniu z r. 1901, kiedy to np. powiaty Peczenizyn i Turka miały tylko po jednej szkole polskiej i kiedy to w b. Galicji wschodniej było stosunkowo znacznie więcej szkół, niż w zachodniej, ale szkół właśnie ruskich, a nie polskich (odpowiednie zestawienie powiatami, wykazujące pokrzywdzenie Polaków drukowałem w rozprawce w „Przewodniku Ośw.” w roku 1907).

Dobre wyniki stanu obecnego w porównaniu z r. 1901 wykazują głównie powiaty: Brzeżany, Kopyczyńce, Przemyślany, Skala, Zaleszczyki, Zbaraż, Brody, Buczac, Czortków, Gródek, Lubaczów, Podhajce, Tarnopol, Trembowla, a więc prawie wyłącznie na terenie województwa tarnopolskiego i istotnie właśnie w ziemi tarnopolskiej przeprowadzono w ostatnich latach żywą działalność szkolną, z wyjątkiem Złoczowa i Zborowa, gdzie nie spolszczono prawie żadnych szkół (Złoczów tylko 2, Zborów tylko 1) i zmarnowano doskonałe warunki.

Liche zaś wyniki do dzisiaj (przez owe lata) dały zwłaszcza powiaty: Bohorodczany, Brzozów, Drohobycz, Horodenka, Jaworów, Kałusz, Kosów, Krosno, Lisko, Lwów powiat, Przemysł, Rawa, Rudki, Sambor, Sanok, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Tiumacz, Turka, Żydaczów, na co złożyły się w różnych powiatach różne warunki, ale co prawda okres żywej pracy był w bardzo niewielu z tych powiatów i trwał (względnie trwa) krótko.

Należy powtórzyć, że wysiłek prywatny ruski w tworzeniu szkół ruskich nie istniał wcale, otóż warto się przekonać, jak to oddziaływało na liczby.

W roku 1901 było na terenie obecnego kuratorium lwowskiego ruskiego ludowych szkół krajowych czynnych 1948 i nieczynnych 174, obecnie jest ich zaś 2263 razem (nieczynnych nie zestawiać osobno, ale jest ich mniej, niż było wtedy). Zatem mimo tego, że w ostatnich latach spolszczono przez uchwały gminne trochę szkół polskich mimo niejakiego ubytku w latach ostatnich i mimo tego, że dosłownie prawie ani jedna państwowa szkoła ruska nie powstała z ofiarności prywatnej, mimo tego nastąpił wogóle przyrost szkół ruskich.

Rusini podniecają się ciąglem narzekaniem, czego my nigdy nie powinniśmy naśladować, przeciwnie w danej kwestji powinniśmy podkreślić

skutki długoletniej pracy w dobrym przyroście szkół polskich. Ale zarazem nie wolno zapominać, że według konstytucji i traktatu o mniejszościach mogliśmy już spolszczyć wszystkie szkoły państwowe i pozwolić na tworzenie ruskiego szkolnictwa prywatnego, tymczasem ogromna liczba 2263 szkół na terenie kuratorium lwowskiego (bez Wołynia i Polski) i fakt ich przyrostu wskazuje na bardzo niedostateczne i liche zmiany w szkolnictwie.

Wszak w trzech kuratorjach zachodnich jest razem tylko 800 szkół niemieckich i naturalnie nastąpił olbrzymi ich ubytek, skoro przedtem wszystkie szkoły były niemieckie.

Prószyński.

Entuzjastyczne przyjęcie młodzieży lwowskiej w Belgradzie.

Drugi dzień pobytu.

Belgrad, 22 kwietnia.

Drugi dzień pobytu naszego w Belgradzie obfitował w chwile o tak podniosłej treści, iż pozostaną one w głębokiej pamięci u uczestniczek lwowskiej wycieczki. Otwarcie wystawy grafików polskich, złożenie przez nas wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza na górze Avala wreszcie wieczorem przyjęcie przez inwalidów — oficerów w Zemuniu — stanowiły program tego dnia. Pisma stołeczne wszystkich odcieni poświęciły w wydaniach porannych naszej wycieczki dłuższe artykuły, w których uderzyły w zgodny ton zadowolenia i radości.

Wczesnym rankiem zwiedzamy w dalszym ciągu miasto, zatem najpierw oglądamy Dunavski Kwart, w pobliżu twierdzy nad Dunajem, kiedyś dzielnicę turecką — z pięknie założoną ulicą Duszana i czas dłuższy przepędzamy w uroczym parku miejskim na Kalimegdanie oraz twierdzę belgradzką, z której wzgórz przepiękny rozściela się widok na ujście Sawy do Dunaju i na barwną panoramę nad temi rzekami.

O godz. 11 przed południem spieszymy do gmachu gimnazjum II, gdzie o tym czasie ma odbyć się

Vernissage grafiki polskiej.

Do gmachu płynie tłum publiczności, mnóstwo młodzieży szkół średnich i akademickich, delegacja korpusu oficerskiego. Obszerna aula męskiego gimnazjum II, w której mieści się wystawa grafików polskich, zapełniona po brzegi. Wśród przybyłych zauważyliśmy P. Wicemin. Oświaty, szefów sekcji, p. Ministra Oświecenia z małżonką, dalej nuncjusza papieskiego, profesorów Uniwersytetu, inspektorów szkolnych, wśród nich nieodstępnych naszych przewodników p. Wład. Marinkovica i Jankovica.

Do zebranych w serdecznych słowach zwrócił się szef sekcji sztuki i kultury p. Semoja i w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie chwili i podniósł wysokie walory wystawionych obrazów polskich twórców na tle przepięknego rzutu na stan naszej sztuki w dobie obecnej, wkońcu prosił p. Ministra Oświecenia, by dokonał otwarcia wystawy. Chór „Obilic’a” wystąpił w tej chwili z naszym hymnem narodowym, poczem Lwowianki wśród burzliwych oklasków odśpiewały hymn narodowy serbski. Zabiliśmy przez czas dłuższy na wystawie, którą zwiedziło mnóstwo publiczności.

O godz. 12 opuszczamy gmach szkolny, by wyjechać z Belgradu na górę Avala i złożyć hołd bohaterskiemu

„Nieznanemu Żołnierzowi”

serbskiemu, którego zwłoki spoczywają na szczycie tej góry pod niedawno odsionietym pomnikiem. Przed gmachem gimnazjalnym zbierają się tymczasem nieprzebrane tłumy, które młodzieży naszej gorącą urządzają owację. Wzdłuż ulicy oczekuje naszego

przybycia długa kolumna samochodów wojskowych, zarówno osobowych jak i ciężarowych, którymi przejechać mamy przestrzeń 20 kilometrów, dzielących Avalę od stolicy. Oficer, prowadzący kolumnę szybko wyznacza miejsca w samochodach, którymi obok naszej gromadki wyjeżdżają uczenie Serbki, znaczny zastęp młodzieży akademickiej oraz sporo osób z publiczności. Gdy już kolumna, z dwudziestu kilku samochodów złożona, gotowa była do drogi — dziewięć naszych uczennic wynosi z gmachu szkolnego olbrzymi wieńiec, jaki wycieczka nasza ma złożyć na grobie „Nieznanego Żołnierza”. Wieńiec, uwity z białych i czerwonych róż i takichże goździków, opatrzony był w szarfy biało-czerwone z napisem: „Bohaterskiemu Nieznanemu Żołnierzowi serbskiemu” — „Młodzież polska ze Lwowa”. Delegacja naszych uczennic z wieńcem zajęła miejsca w pierwszym z brzegu samochodzie osobowym i niebawem, prowadzona przez oficera ruszyła kolumna samochodowa wśród burzliwej owacji zebranej po ulicach publiczności — na Avalę.

Gościńcem, wznoszącym się coraz bardziej serpentynami w górę, przejeżdżając przez kilka gmin, przybywamy po dłuższym czasie na miejsce. Po drodze towarzyszący nam oficer artylerii, uczestnik wojny światowej, na panoramie okolicy wyjaśnia poszczególne fazy walki o stolicę serbską. W tej właśnie okolicy koło góry Avali i o nią rozgrywały się najzaciętsze boje. „Tu — mówił odznaczony wielu krzyżami zasługi oficer — każda pięćdziesiąta ziemia zroszona jest krwią naszego żołnierza, który setkami i tysiącami padał grodząc zniemawidzonemu wrogowi drogę do Belgradu. O Avalę walczył bój szczególnie zacięty, to też cała góra przepojona jest krwią naszego żołnierza, na niej zatem stanął pomnik ku czci jego bohaterstwa”.

Kolumna samochodowa zatrzymuje się u podnóża wyniosłej, lasem pokrytej góry. Z wieńcem na czele łączymy się wszyscy w jedną, kilkaset osób liczącą pielgrzymkę, podążającą leśną, wijącą się w zakosy drogą ku szczytowi, na którym znajduje się tuż obok zwałisk starego zamku pomnik „Nieznanego Żołnierza”.

W podniosłym skupieniu stajemy wreszcie na polance u szczytu góry Avala. Skromny pomnik zaledwie widnieje ze stosu wieńców, na nim złożonych, wśród szarfi o barwach narodowych serbskich zwraca uwagę jeden wieńiec o szarfach polskich. To wieńiec Chóru Technicznego ze Lwowa, złożony w roku ubiegłym. Delegacja naszych uczennic zajmuje miejsca przed pomnikiem, stajemy w dal rozpostartym półkolem, poczem wśród ogólnej ciszy — zabiera głos prof. dr. Juljusz Zaleski i w porwijących słowach mówi o braterstwie polsko-jugosłowiańskim i mowę swą, która

głębokie wywarła wrażenie kończy słowami: „Bohaterskie zmagania się żołnierza serbskiego z wrogiem wolności słowiańskiej poczynając od wielkiego, ofiarnego czynu na Kosowie - pruski wywołują w nas hołd dla jego głębokiego umiłowania wolności, ukochania swobody, bezbrzeżnej ofiary z życia — z których to źródeł płynął heroizm żołnierza serbskiego, umniejszającego zawsze własne ja podporządkować dobru Ojczyzny. Młodzież polska w poczuciu braterskiej łączności z walecznym narodem serbskim stała u grobu Nieznanego Żołnierza i składa hołd i cześć ofiarnej przez niego przelanej krwi... Niech żyje Armia serbska!”

Padły silne słowa i przez czas dłuższy cisza zaległa obszerną polanę. — Przerwywają ją nasze uczennice, które wśród ogólnego skupienia i uroczystego nastroju występują z hymnem narodowym serbskim a po nim śpiewają „Rotę” Konopnickiej. W tej chwili z ust kilkuset osób, zebranych u stóp pomnika, wznosi się gromki, potężny okrzyk: „Niech żyje Polska” — oficerowie i akademicy zabierają z rąk naszych uczennic ciężki wieńiec i składają go na szczycie pomnika...

Podniosła uroczystość skończona. Oglądamy zwałiska starego grodu i przepiękną panoramę, jaka się ścieli dokoła z wysokiej góry. Około trzeciej po południu opuszczamy Avalę, kolumna samochodowa wypełnia się i ruszamy ku Belgradowi. Przed miastem zbaczamy na połą drogę i dążymy na

Topszyder,

do przepięknego, podmiejskiego parku, gdzie na wolnym powietrzu przygotowane nam przyjęcie. Wśród dźwięków muzyki w przemiłym towarzystwie serbskim przepędzamy tu czas dłuższy, poczem samochody uwożą nas wieczorem nad brzeg Sawy, gdzie oczekuje już specjalny okręt, by zawinąć do Zemunia.

Wśród Inwalidów wojennych.

Zaproszeni zostaliśmy na wieczór do Aleksandrowa, pod Zemuniem, ośady Inwalidów wojennych. Okręt przewozi nas wodami Sawy i Dunaju do portu w Zemuniu, gdzie oczekują już samochody, którymi podążamy do Aleksandrowa. Tu zwiedzamy wzorowo urządzone zakłady dla ciemnych, warsztaty, szkoły, podziwiamy nadzwyczajny ład i porządek, jaki panuje w licznych pawilonach tej inwalidzkiej osady. Późnym wieczorem zbieramy się w pięknie w zieleni i w barwy polsko-jugosłowiańskie przystrojonej sali, gdzie odbywa się najpierw koncert. Program jego tworzą produkcje muzyczne - wokalne chóru i orkiestry oficerów, inwalidów ociemniałych. — Dziwnie osobiście panuje w sali atmosfera, podniosła i uroczysta, przed nami grono oficerów, którzy w ciężkich walkach z wrogiem utracili wzrok i z tego też grona wśród ogólnej ciszy i skupienia padają ku nam gorące słowa powitania. Kap. Dobrudzy przemawia do nas w słowach gorących a serdecznych na temat zbratania polsko-jugosłowiańskiego i wspólnych ideałów, jakie nam przyswiecać winny. Odpowiada mu w słowach niemniej gorących dr. J. Zaleski, który następnie składa serdeczne podziękowanie „Obilic’owi” za tak gościnne przyjęcie wycieczki naszej w czasie dwudniowego jej pobytu w Belgradzie. Wieczór zakończył przepięknym przemówieniem „Kochajmy się” ks. Fr. Błotnicki.

Ale nie opuszczamy jeszcze oficerskiego schroniska inwalidzkiego. Gościńni nad wyraz gospodarze - inwalidzi proszą o polskie pieśni, które jedne po drugich jeszcze przez długi czas rozlegają się po sali, wreszcie opuszczamy Aleksandrowo i statkiem serdecznie żegnani, odjeżdżamy do przystani belgradzkiej, by w dniu następnym opuścić mury miłego, gościnnego i tak bardzo dla nas gorącego Belgradu.

A. M.

Przegląd polityczny.

Austria—Bawaria—Węgry. — L'Europe Nouvelle o umowach polsko-czeskich. — Czeska polityka handlowa.

Kryzys jaki przechodzi Austria ożywił ponownie dążenia restytucyjne Habsburgów i monarchistów węgierskich. Z kół tych wysuwa się obecnie projekt, który obok podziału Austrii jest może i najbardziej realnym, projekt rozwiązania kwestii austriackiej przez utworzenie państwa naddunajskiego, któreby objęło Austrię i Bawarię. Państwo to byłoby katolickiem i mogłoby zostać zorganizowane jako monarchja.

W kierunku oderwania Bawarii, a nawet całych południowych Niemiec od republiki i utworzenia wraz z Austrią pod Wittelsbachami państwa niemiecko-naddunajskiego, któreby przeciwstawiło się Niemcom protestanckim rozwija akcję od dłuższego czasu kardynał Faulhaber w Monachjum. Równoległe do planów Faulhabera idzie akcja kardynałów francuskich, którzy wykluczając powrót Habsburgów na tron austriacki pragnęli ich wydziedziczyć na tronie węgierskim.

W związku z tymi projektami i działalnością sfer katolickich południowo-niemieckich pozostaje artykuł „Neues Wiener Journalu”, pochodzący od osoby dobrze poinformowanej. W artykule tym autor twierdzi, że Watykan odnosi się z wielką życzliwością do dążeń legitymistów węgierskich, wyklucza jednak możliwość powrotu Habsburgów na tron austriacki.

* * *

P. Dominois w L'Europe Nouvelle, poświęca artykuł pod powyższym tytułem wizycie Benesa w Warszawie. Omówiwszy na wstępie trudności, które oba Państwa musiały pokonać dla swego zbliżenia, trudności stanowiące dziedzictwo rządów austriackich, które jak nóż, wcisnęły między dwa bratnie narody kwestię cieszyńską, roztrząsa różnice koncepcji politycznych Czechów i Polaków przed wojną, które ich pchały w dwie różne strony i stawały w dwóch różnych obozach. Idea panslawistyczna pociągała Czechów i Słowaków do Rosji, skąd jedynie spodziewali się wyzwolenia, Polacy natomiast widzieli najcięższego wroga swego w Rosji, stąd legiony polskie po stronie państw centralnych. Przez sześć lat echa walk tych poglądów, pokutujące w obu narodach, przeszkadzały ich zbliżeniu, po stronie czeskiej prawica była antypolską, po polskiej lewica niedopuszczała do stworzenia porozumienia z Czechami. Czas wszystko trawiący zmienił po obu stronach wrocie usposobienia. Lewica czeska, szczególnie w sprawie mniejszości cieszyńskiej, walcnie dopomogła p. Benesowi w pracy nad zbliżeniem do Polski, gdzie znowu lewicowy minister spraw zagranicznych Skrzyński potrafił sprowadzić swe ugrupowania na ścieżkę zgody.

Wynikiem zmiany usposobień, była wizyta Benesa w Warszawie. Niepewność chwili obecnej nadała szczególny odcień i dużą wagę tym odwiedzinom, które miały za skutek podpisanie trzech umów: o mniejszościach, likwidującą przeszłość, o obustronnym tranzyście, umożliwiającym wymianę i transport towarowy między północą i południem, obu krajom, wreszcie arbitrażową, opartą na protokole genewskim. Cel tych umów jest par excellence pokojowy i konsolidujący Europę centralną na nowej zupełnie podstawie. Dalszym następstwem będzie zbliżenie się większe Polski do Małej Ententy. O wejściu do tego kompleksu Polski na razie mowy niema, cele są zbyt różne. Mała Ententa ma za zadanie zapewnić pokój i rozwój ekonomiczny normalny państwom nad dunajskim, Polska takim nie jest, ma inne, gdzieindziej interesy; jednak łączona umowami z Rumunią i Czechami zbliży się bardziej do południow-wschodnich sąsiadów i będzie zape-

wne stale utrzymywać swego obserwatora na periodycznych konferencjach Małej Ententy. Zbliżenie polsko-czeskie raz jeszcze dowodnie wskazuje, iż jedynym zabezpieczeniem pokoju w Europie jest ściśle przytrzymywanie się traktatów wersalskiego, w Saint Germain i Trianon.

Aczkolwiek propozycje niemieckie nie dotyczyły się bezpośrednio Czechosłowacji, jednak rozumiała ona doskonale, iż wszelkie naruszenie obecnej równowagi terytorjalnej w jednym miejscu, spowoduje natychmiast także samo w drugim. Pośrednio zatem zagrażały jej całości. Porozumienie przeto czesko-polskie ma ogromne znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie centralnej, a oba państwa zdecydowane są bronić swego terytorjum.

* * *

Były czeski minister handlu p. Schuster wygłosił 7 maja we Wiedniu odczyt o czeskiej polityce handlowej,

Z OPERETKI.

Lucyna Messal.

Od kilku dni gości w naszym mieście znakomita primadonna operetki warszawskiej p. Lucyna Messal. Występy jej cieszą nadzwyczajnie powodzeniem: kwiaty, frenetyczne oklaski są wyrazem hołdu należnego talentowi artystki. Skala zaś tego talentu jest bezsprzecznie wielka i bogata. P. Messal posiada głos nieimponujący wprawdzie potęgą brzmienia ani przepychem metalicznego blasku, lecz nader sympatyczny i doskonale wykształcony. P. Messal doprowadziła sztukę śpiewania do wysokiego poziomu, głosem włada umiejętnie, frazuje bardzo muzykalnie i artystycznie. Górne tony atakuje swobodnie i pewnie; w zespołach głos artystki występuje również korzystnie. Intonacja jest zawsze czysta i nieomylna, dykcja prawniowa, jednym słowem zalety wokalne zasługują na miano pierwszorzędnych.

W jeszcze silniejszych superlatywach należy wyrazić się o szczegółach gry scenicznej. Przedewszyst-

kiem gra ta jest w każdym calu wykwintna i kulturalna. P. Messal łączy grację ruchu i gestu z precyzją mówionego słowa. Swoboda, wdzięk, elegancja, subtelny temperament harmonizują doskonale. Kreacje znakomitej artystki są owiane tajemniczym urokiem. Każdy ruch jest swobodny i celowy, każdy uśmiech subtelny. A cóż mówić o przepięknym tańcu? To przejaw wielkiej i szlachetnej sztuki.

Konfederację naddunajską nazwał mrzonką, zachwycił się natomiast układem londyńskim i planem Dawesa, uważając, że mają one dodatni wpływ na rozwój handlu czeskiego.

Oświadczył się w końcu przy wielkim aplauzie żydowskiej przeważnie publiczności za zniesieniem barier celnych. Celem — zdaniem tego dziwnego Czecha — rozsądnej polityki gospodarczej jest zjednoczenie gospodarcze państw Europy, a Wiedeń jest naturalnym centrum tego paneuropejskiego ruchu.

Obsada operetki pozostała bez zmian. Z naszego zespołu wyróżnimy na pierwszym miejscu pp. Kuligowskiego i Tatrzańskiego, którzy zasłużyli na słowa uznania. Dyrygowali kolejno pp. Serebyński i Wolnarowicz.

A. M.

List z Pragi.

Konflikt o cła agrarne. — U progu wyborów. — Zmiana ordynacji wyborczej. — Kongres w Bernie Morawskim. — Rozkład w partii komunistycznej.

Praga, 9 maja.

Konflikt o cła agrarne, stanowi od szeregu tygodni punkt centralny, dookoła którego dokonuje swe obroty życie polityczne Czech. Konflikt ten, pozostaje w pewnym pośrednim związku z traktatem handlowym zawartym pomiędzy Polską a Czechami, jednak bezpośrednią jego przyczyną, jest trwająca nieomal od samego powstania państwowości czeskiej, walka o równouprawnienie w państwie produkcji rolniczej z przemysłem. Zasada powyższego równouprawnienia, uznana w swoim czasie przez stronnictwo większości, wcielona została do programu zadań koalicji.

Różne okoliczności, kolejno składały się, na odwołanie spełnienia tego zadania. Gdy jednak w Warszawie toczyły się poczęły rokowania, o polsko - czeski traktat handlowy, który między innymi przynieść miał Polsce ułatwienia dla wywozu produkcji rolniczej do Czech, rolnictwo czeskie poczuło się dotkniętem w najżywniejszych swoich interesach. Zagrożony nieratyfikowaniem traktatu, wystąpił agrariusz z żądaniem wprowadzenia ochronnych cł zbożowych.

Żądanie powyższe skłoniło socjalistów, do ostrego wystąpienia przeciw agrariuszom. Socjaliści widzą w realizacji traktatu z Polską, skuteczne lekarstwo na stagnację trapiącą przemysł czeski, a tem samem na bezrobocie dające dotkliwie odczuwać się

warstwowi robotniczemu. Z drugiej jednak strony, zadośćuczynienie postulatowi agrariuszy i wprowadzenie cła, wywołałoby nieuniknioną drożyznę chleba, co utrudniłoby tylko, sytuację materialną mas pracujących.

Rokowania, o znalezienie w tym konflikcie platformy do kompromisu, nie zdają się jeszcze w tej chwili zbliżać do pożądanego wyniku. Słychać nawet, o rekonstrukcji gabinetu i zaprowadzeniu cła agrarnych w drodze rozporządzenia ministerjalnego. Dalszy rozwój wypadków zależałby od stanowiska socjalistów którym pozostają w takim razie dwie drogi do wyboru: udziału w przyszłym gabinecie, lub opozycji zmierzającej do przyspieszenia terminu rozwiązania izby.

O rozwiązaniu izby i rozpisaniu nowych wyborów, słyszy się coraz częściej w miarę upływu ostatnich miesięcy sześciolatniego, legislacyjnego okresu prac izby. Normalnie, rozwiązanie parlamentu nastąpić powinno w toku sesji jesiennej. Oczywiście mowa tutaj o rozwiązaniu izby, bo senat ma jeszcze przed sobą pełne dwa lata pracy. Wyборы do nowej izby, przypadną zatem na wiosnę 1926 roku.

Istniejąca jednak możliwość przedterminowego rozwiązania parlamentu,

*) Senat wybierany jest w Czechach na lat osiem.

skłania koła polityczne do podejmowania przygotowań do przyszłych wyborów. Przygotowania te, wydobłyby przedewszystkiem na jaw, istniejącą tendencję do niesłychanego, przedwyborczego rozdrobnienia partyjnego, występującego szczególnie wyraźnie na Słowaczynie i Zakarpacie Rusi. Skłoniło to czynniki parlamentarne, zastanawiające się nad niepożądanymi skutkami powyższego zjawiska, do decyzji przeprowadzenia przed rozwiązaniem izby, odpowiedniej nowelizacji ordynacji wyborczej. Z wyłoniących w tym względzie dotychczas projektów, największe szanse realizacji, posiada plan oznaczenia pewnego minimum głosów, które otrzymać może dane stronnictwo aby mandaty przezeń uzyskane zostały zatwierdzone. Przy minimum około stu tysięcy głosów, stronnictwo reprezentowane w parlamencie musiałoby rozporządzać najmniej 4 lub 5 mandatami.

Nie bez głębszego znaczenia dla politycznego życia Czech, był odbyty w pierwszych dniach maja w Bernie Morawskim, kongres czechosłowackiej partii narodowo - demokratycznej. — Kongres zamknął obszernym, programowym przemówieniem poseł Kramarz. Praktyczny wpływ, jaki stronnictwo posła Kramarza wywiera, na urządzanie państwa czeskiego, każe nam poświęcić przemówieniu temu uwagę.

Kramarz wskazał na konieczność, utrzymania dotychczasowego narodowego charakteru państwa. Niemcy nie mogą zostać dopuszczeni do rządów, ponieważ nie tylko granice dzisiejszych Czech, ale i sama idea czeskiej samodzielności państwowej, nie została dotychczas przez nich uznana. Kramarz wypowiada się za współpracą całej słowiańszczyzny, lecz dzisiejsi władcy moskiewscy nie reprezentują narodu rosyjskiego. Uznanie sowiektów de jure i nawiązanie z nimi stosunków dyplomatycznych byłoby przyłożeniem ręki do ruiny narodu rosyjskiego. Celami politycznymi słowiańszczyzny są: opieka nad łużyckimi Serbami, tym jedynym narodem słowiańskim któremu wojna światowa nie przyniosła zmiany w jego losie, oraz przeciwstawienie się atomizacji narodu rosyjskiego. Dążenia odśrodkowe Ukraińców i Białorusinów wpływają z celów i interesów obcych słowiańszczyźnie.

Ciekawy w swoim przebiegu kryzys wewnętrzny, przeżywa od dwóch miesięcy czechosłowacka sekcja trzeciej międzynarodówki. W swoim czasie, podjęta została wśród czeskich komunistów, akcja osławionej „bolszewizacji” partii. Bolszewizację tę, przeprowadzała na rozkaz Moskwy, egzekutywa sekcji, spoczywająca w rękach ekstremistów lewego skrzydła. Rozpoczęto ją od wykluczenia z partii posła Bubnika, jako „nierewolucyjnego oportunisty”. Za Bubnikiem ujęli się „trockiści” na czele ze Szmeralem, byłym socjalistą, znanym ze swego austrofilstwa do końca wojny. Rozpoczęła się w ten sposób w łonie partii, wojna nie na żarty, obfitująca w różnorakie skandale. Gdy następnie moskiewski komintern poparł stanowisko egzekutywy, doszło do secesji stronników Bubnika rekrutujących się ze skrzydła prawego. Założono partię niezależnych komunistów, której frakcja parlamentarna liczy dzisiaj sześć mandatów. Dysydenci wydają również własny dziennik „Hlas Pravdy”.

Sam Szmeral i elementy centrum, podporządkowali się egzekutywie. — Jaka jednak wartość praktyczna, posiadać może dla Moskwy, ten gladiator „światowej rewolucji”, świadczą najlepiej własne jego słowa wypowiedziane w roku 1918:

„Gdy kiedyś wybuchnie rewolucja, położę się do łóżka”.

Tak się też stało, gdy 28 października tegoż roku, dwugłowe orły zdobące szyby wystawowe „cesarsko-królewskich Hofilsterów” zlatywały na bruk praski roztrzaskując się na dziesiątki kawałków.

M. Rowiński.

Pomnik lotnikom amerykańskim.

Na cmentarzyku obrońców Lwowa spoczywają snem wiecznym trzej lotnicy amerykańscy, którzy w gorących latach wojennych ofiarowali swą służbę i życie Polsce.

W pamięci Lwowian stoją żywo ofiarne wysiłki eskadry lotniczej „Kościszko”. Ochotnicza ta eskadra, złożona z Amerykanów, a zorganizowana przez pułkownika Fount le Roy i pułkownika Coopera, w czasie wojny z Bolszewikami cudów dokazywała. Nieustraszeni lotnicy zniżali się na swych stalowych ptakach niemal nad głowy rosyjskich oddziałów, szerząc wśród nich panikę i śmiertelne przerażenie.

Dowódca eskadry, pułkownik Fount le Roy był w czasie wyprawy kijowskiej komendantem wszystkich sił lotniczych polskich frontu południowego. Zasługi, jakie lotnicy położyli w tej wojnie, zapiszą się w naszej historii złotymi zgłoskami, a wyrazem ich jest choćby fakt, że załoga grupy lotniczej Fount le Roy'a otrzymała 27 orderów Virtuti Militari, z czego 8 przypadło na Amerykanów.

Bohaterski Fount le Roy służył Polsce nie tylko swą odwagą i wiedzą wojskową (że pominiemy duże ofiary pieniężne), lecz również propagandą. Po ukończeniu wojny polsko-bolszewickiej wyjechał na 4 miesiące do Ameryki i w ciągu tego czasu ogłosił w dziennikach około 700 artykułów o Polsce, w 40 izbach handlowych zaznajamiał swych rodaków z gospodarstwem położeniem w Polsce, zmobilizował 250 pilotów, gotowych walczyć za Polskę.

A drugi z nich, pułk. Cooper, nie tylko walczył za Polskę, ale i cierpiał za swą przybraną Ojczyznę. W lipcu 1920 został Cooper przez bolszewików zastrzelony. Przy upadku stracił przytomność i temu jedynie zawdzięcza, że rozwścieżone kozactwo nie rozniosło go na szablach. Po drodze każdy z kozaków okładał go namiętnie, najwięcej zaś pastwił się nad Cooperem kozak postrzelony przez niego. Niedoli jeńca ulitowała się dopiero żona Budienego, która go nakarmiła i przyodziała.

Włóczył się następnie z jednej do drugiej czerezwyczałki, z kolei kuszo-ny obietnicami wielkich honorów na wypadek objęcia komendy nad bolszewicką eskadrą, uszedł pułk. Cooper z niewoli przy pomocy dwóch jeńców-Polaków, podporucznika Stanisława Sokołowskiego i kaprała St. Zalewskiego.

Tak pracowali dla Polski wielkoduszni Amerykanie, płacąc z królewskim gestem za czyn Kościszki i Puławskiego. Z bohaterskich towarzyszy Fount le Roy'a i Coopera trzej zasnęli na wieki w ziemi, którą jak swoją ukochali. Jeden z nich, młodzieńcy porucznik Graves, spadł w pierwszą rocznicę oswobodzenia Lwowa, wykonywując w czasie uroczystości ewolucje powietrzne.

Pogrzeb tego rycerzyka, dalekiego nam pochodzeniem, lecz jakżeż bliskiego sercem, przemienił się w wielką manifestację patriotyczną Lwowa. Wiceprezydent Stahl mówił nad świeżą mogilką:

— Porwany zapalem i nastrojem dnia zapragnął uświetnić naszą uroczystość i oddać hołd naszym żołnierzom...

— I oto przypadek, ten zdradziecki wróg, złamał mu narzędzie bojowe — strząsnął rycerz głowę o polską ziemię... Więc żał nam serdecznie tej młodej krwi, tego dzielnego, obecnie polskiego oficera.

— Powiedzcie tym Jego bliskim, że zwłoki jego legły wśród przyjaciół, że grób jego serca polskie gorące otacza opieką, na jego mogile co wiosny pięknie kwitną...

Pamięć serc polskich znajdzie w niedalekiej przyszłości swój zewnętrzny wyraz. Na grobach lotników amerykańskich zostanie 30 maja o-

ślonięty pomnik, poświęcony pamięci zmarłych. Komitet, którego duszą jest p. Jamina Ebenbergerowa, walcząc z ciężkimi trudnościami, (gdyż nie uciekał się do zbierania funduszy w drodze publicznych zbiórek i hałaśliwych zabaw), zebrał wreszcie potrzebne na ten cel fundusze, przyczem z bardzo wydatną pomocą pospieszyła Polonia amerykańska, a zwłaszcza Klub Lwowian w Ameryce.

Odsłonięcia pomnika dokonał generał Józef Haller w obecności p. St. Zjedn. Pearsona, oraz rodzin poległych ponadto Amerykanów sympatyzujących z Polską i przedstawicieli Polonii amerykańskiej, którzy na ten dzień wybierają się do Polski.

Ameryka czerpiąc rocznicę śmierci Pułaskiego uroczystymi akademiami i dniem wolnym od nauki w szkołach.

Lwów niezawodnie postara się o to, by wobec gości zamorskich dać odpowiedni wyraz swej wdzięczności dla poległych braci - Amerykanów, przybranych synów naszej Ojczyzny.

Pomnik ku czci lotników amerykańskich, owoc pracy rzeźbiarza Józefa Starzyńskiego, architekta Józefa Różyńskiego i budowniczego Józefa Kędzierskiego, przedstawia się — jak wiadać z projektu — bardzo estetycznie: na tle surowego i dostojnego obramienia, ze stosownym napisem, stoi żołnierz, odziany w ubiór pilota, z opuszczonymi do ziemi skrzydłami u ramion. Skrzydła te strukturą swoją uderzająco przypominają rysunek skrzydeł orla amerykańskiego, w czym zamyka się — być może, przypadkowo, niemniej przeto bardzo pięknie i trafnie — głęboki symbol tego pomnika.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15. maja 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek 15 bm. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyn).

Sobota 16 bm. o godz. 3 popoł. „Obrona Częstochowy” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wieczór „Casanova”.

Niedziela 17 bm. o godz. 3 popoł. „Obrona Częstochowy” (przedstawienie popularne). — O godz. 7.30 wiecz. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyn).

Poniedziałek 18 bm. „Don Juan” (gość. występ J. Węgrzyn).

TEATR MAŁY.

Piątek 15 bm. „Cudowne medium”.

Sobota 16 bm. „Cudowne medium”.

Niedziela 17 bm. „Cudowne medium”.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 15 bm. „Frasquita” (gość. wyst. L. Messal).

Sobota 16 bm. „Frasquita” (gość. wyst. L. Messal).

Niedziela 17 bm. „Bajadera” (gość. wyst. L. Messal).

Poniedziałek 18 bm. „Cio-cio”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich).

Wystawy W. Wachtla, A. Batoryckiego, L. Lillego i M. Stroniskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Switu” z Poznania, wystawy A. Bartkowskiego i K. Kostynowicza.

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dnem 16 maja wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. Prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za maj.

LABORATORIUM DIAGNOSTYCZNO-LEKARSKIE firmy „SEROWAC” we Lwowie otwarte jako filja

w Truskawcu
Willi Marja-Helena. 4020

— Występy Lucyny Messal. Świetna diva operetkowa, którą Lwów tak gorąco przyjmuje, wystąpi jeszcze prócz „Frasquity”, w „Bajaderze” i w „Ostatnim walcu”. We wszystkich tych operetkach L. Messal świątliła, jak wiadomo, tryumfy w całej Polsce.

— Józef Węgrzyn, śmiało można powiedzieć, zawojował naszą publiczność, która na wszystkie jego występy wypełniała dotychczas widownię Teatru Wielkiego do ostatniego miejsca. Obok znakomitego naszego gościa publiczność oklaskuje gorąco Janinę Zakrzyńską, o której Węgrzyn wyraził się, że jest najlepszą jego partnerką, a która istotnie postać inezu wyposażała w tyle piękna i prostoty, że należała się jej słowa gorącego uznania. Na uznanie również zasługują pp. Niemirycz, Hierowski, Bielecki, Lochman i in. „Don Juan” dzięki kapitalnej grze Węgrzyna i bardzo dobremu zespołowi utrzyma się jeszcze dłużej na repertuarze. Dyrekcja czyni starania, by Węgrzyn mógł grać u nas jeszcze w przyszłym tygodniu.

— Pielgrzymka do Zadwórz. Piąta pielgrzymka do mogił bohaterów i obrońców kresów wschodnich w Zadwórz, urządzana staraniem Sokolstwa polskiego przy współudziale uczestników bitwy obrońców Lwowa z listopada 1918 roku; Małopolskiej Straży Obywatelskiej, Organizacji Narodo-

wych, delegacji wojska, duchowieństwa itd. odbędzie się dnia 31 maja br. tj. w niedzielę, pierwszego dnia Zielonych Świąt. Listy do wieńca i karty uczestnictwa (z opłatą biletu kolejowego do Zadwórz i z powrotem) nabywać można w kancelarii Sokoła—Macierzy, przy ul. Zimorowicza 8, w godzinach wieczornych od 6—8. Tam też należy zgłaszać grupy i delegacje.

— Koło Architektów Polskich we Lwowie (ul. Zimorowicza 9) w porozumieniu z Komitetem budowy kościoła w Stanisławowie ogłasza konkurs na projekty kościoła i plebanii z terminem 15 czerwca br.

— Na fundusz kształcenia lekarzy zagranicą im. Dra Franciszka Chomickiego Główny nauczycielski i działowa 50 zł, w dzień imienin p. Zofii Chomickiej, nauczycielki szkoły kolejowej. 4187

— Lekcje bezpłatne w Pierwszej i jedynej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrneńskich ręcznej roboty, od roku 1885 istniejącej, rozpoczynają się tylko dla inteligencji 19 maja 1925 r., na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań. Lekcje od 2—4, 4—6 i od 6—8 wieczór. Wpisy oraz informacje od 10—12 i od 4—7 w Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrneńskich Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 8, parter. 4163

— Walne zgromadzenie Tow. Przyjaciół Francji we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 17 bm., o godz. 10 przed poł., a w razie braku kompletu o godz. 11 przedpoł. w sali przy ul. Romanowicza 1. 13/1 p.

— Staraniem Koła Mechaników Stud. Pol. Lw. odbędzie się odczyt inż. E. T. Geislera, profesora Pol. Lw., pod tytułem: „Psychotechnika, jej drogi i cele” (wybór zawodu). W sali Instytutu Technologicznego, ul. Boularda 5, w piątek, 15 bm., o godz. 7 wiecz. Odczyt ilustrowany licznymi przeżyciami. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Naukowej (Hotel Georgea), w dzień odczytu przy wejściu od godz. 5 popołudniu.

— Dyrekcja I. Państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Adama Asnyka we Lwowie, ul. Saknasentek 1. 7, przyjmuje podania o przyjęcie na I. kurs Seminarjum od 1 do 15 czerwca włącznie. Do podania należy dołączyć potrzebne dokumenty.

— XIV. zwyczajne posiedzenie naukowe Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Matematycznego odbędzie się 15 bm. (piątek), o godz. 20, w sali Seminarjum Matematycznego U. J. K. (ul. Długosza 8) z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z XIII. posiedzenia naukowego; 2) komunikat prof. dr. W. Sierpińskiego: „Uwagi dotyczące zbliżności szeregów”; 3) komunikat prof. dr. H. Steinhausa: „O pewnym zagadnieniu z mechaniki klasycznej”.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Dominik Potocki z Warszawy; hr. Erazm Korytowski z Zaleszczyk małych; Stefan Bilewicz z Warszawy; Zygmunt Czarkowski z Wierchni; Józef Kielman z Poznania; I. Thorn z Krakowa; Józef Lieberman z Wiednia; Thomas Phillips z Londynu; dr. Joachim Kreppel z Borysławia; Adolf Delnitz z Łodzi; Fr. Tucholka z Warszawy; K. Efferle z Przemyślan; Izyd. Dressler z Wiednia; Rudolf Worell z Wiednia; Marcel Nothomb z Schaerbeck; Juliusz Leonhardt z Łodzi; Benjamin Epstein z Gdańska; dr. Maksymilian Kessler z Krakowa.

Hotel Krakowski: Berta Hellmann z Tarnopola; Mieczysław Chrzanowski z Warszawy; Władysław Leśniewski z Warszawy; Karol Schoen z Charlottenburg; Jerzy Consilius z Katowic; Edward Woltzik z Katowic; Leo Lichtwitz z Pragi; Władysław Horn z Piotrkowa; Chaim Gildengorn z Równa; Edward Schmid z Krosna; Jadwiga Krużanka z Warszawy; Lipman Schoenberg z Frankfurtu a/M.; Max Frenkel z Frankfurtu a/M.; Herman Wortmann z Wiednia; Mieczysław Kwaśniewski z Gdań-

WIERSZEM.

Zaprzysiężenie Hindenburga.

(Patrz „Przegląd prasy”).

Szedł do przysięgi dziwnie wysztywniony,
Chociaż się ślaniał, jak kruchy ulamiek, —

Ale pod ręką nie mógł znaleźć żony,
Więc zdał się cały pod opiekę mamek.

Teraz rzec winien, niczem Bonaparte,
Powieki dumnie przymrużywszy w [szparki:

„Wobec mnie, Niemcy, nie bądźcie [uparte,

„Ja rządę wami, a mna — pielegniarki!“
Janek.

ską; Alions Kaul z Patschkan; Henryk Bleszyński z Sosnowiec; Nadzieja Hindemith z Warszawy; Marian Tkaczyk z Bielska.

— Sprawa Filasiewiczza. W tych dniach będzie wygotowany akt oskarżenia przeciwko Filasiewiczowi, mordcy Kornelli. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony, w każdym razie odbędzie się ona w czerwcu. — Potrwa ona przeszło tydzień, powołanych bowiem będzie około 60 świadków. Przeprowadzone śledztwo ujawniło niesłychane zepsucie, szerzące się wśród młodzieży, nie tej, co przesiaduje w salach wykładowych lub zarabia na życie w biurach i na lekcjach, ale tej złotej, spędzającej czas w cukierniach i na korsach. Rozprawa, prowadzona za biletami, odsłoni całą gangrenę, toczącą naszą młodzież, a społeczeństwo musi się bardzo stanowczo zastanowić nad środkami, prowadzącymi do poprawy. Osoby, stykające się z tokiem śledztwa, starsi ludzie, utrzymują, że nie wyobrażały sobie, by taki rak zepsucia toczył naszą młodzież.

— „Nibelungi” część II-ga w 10 aktach w Kinie „Lew”. Przed oczyma widza snuje się legenda Nibelungów, ujęta w nieziemskie kontury bajki. Piękność Krymhildy i jej fascynujący urok działają jak grom. Ogrom i rozległość akcji przytłaczają widownię swoją żelazną konsekwencją. Przepychy dzikiego dworu króla królów Balmiry, porywająca gra aktorów, przestudiowana do najdrobniejszych szczegółów, wróża filmowi powodzenie. Orkiestra potężnym akordem uzupełnia artystyczną całość. 4204

— Nauczycielstwo wołyńskie we Lwowie. Z inicjatywy dr. Krystanowskiego, inspektora szkolnego w Kowlu, przybyła do Lwowa wycieczka, złożona z 60 osób, nauczycieli i nauczycielek okręgu szkolnego wołyńskiego, w celach naukowych. Mężczyźni ulokowali się częściowo w szkole kolejowej, częściowo zaś w hotelu Europejskim, którego zarząd na interwencję TSL obniżył opłaty; kobiety znalazły pomieszczenie w domu „Koła nauczycielek Stow. chrześc. narod. naucz. szkół powszechnych”. Pobyt wycieczki we Lwowie obliczono na 6 dni, t. j. do soboty 16. bm. włącznie. W tym czasie uczestnicy zwiedzają 6 szkół: męską Staszica, żeńską św. Anny, męską Kordeckiego i żeńską M. Magdaleny, 2 przedszkola i obie szkoły ćwiczeń w tutejszych seminariach nauczycielskich. W każdej szkole spędzą przedpołudnia na lekcjach w poszczególnych klasach, poczem nastąpią omówienia lekcji przerobionych. Wszyście popołudnia, jako wolne od zajęć naukowych, uczestnicy wycieczki poświęcą zwiedzaniu i poznaniu osobliwości m. Lwowa, pod przewodnictwem członków rzeczzonego Stowarzyszenia nauczycielskiego i T. S. L., wieczory zaś wypełnią atrakcje przygotowane dla gości przez Stow. chrześcijańskich narod. naucz. szkół powsz. jako to: koncert, przedstawienie komedji Bałuckiego pt. „Grube ryby”, teatr

światły, wykład p. Demelówny. W sobotę wieczór odbędzie się wieczornica pożegnalna, połączona z produkcjami muzykalno-wokalnymi, ponadto 2 wieczory poświęcono teatrowi. — Tego rodzaju wycieczki powitać należy z prawdziwym zadowoleniem; uczestnicy ich bowiem rozszerzają zakres swych wiadomości pedagogiczno-dydaktycznych a jednocześnie zaznajamiają się z naszymi pamiętkami narodowymi. To też uznanie należy się tak inicjatorowi wycieczki, jakoteż zrzeszeniom tutejszym, które zaopiekowały się tą wycieczką.

— **Pielgrzymka do Zadzórz.** Dziś 15. bm. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy zebranie delegatów Dyrekcji szkół powszechnych średnich i Zakładów naukowych. Zaprasza się wszystkich z prośbą o punktualne przybycie. (Sala I. p. Langówka).

— **Tydzień Czerwonego Krzyża.** 13. maja odbyło się w Czerw. Krzyżu pierwsze zebranie w sprawie „Tygodnia Czerwonego Krzyża”, który trwać będzie od 31. maja do 6. czerwca. — Uchwalono zaprosić do prezydium honorowego: ks. arcybiskupa Twardowskiego, p. wojewodę Garapicha, p. prezydenta Neumanna i p. gen. Lindego, a przewodnictwo komitetu pań objęła p. Neumannowa. Zaprojektowano wiele atrakcyj i przedsięwzięć do współpracy zaprasza się wszystkich życzliwych Czerwonemu Krzyżowi. — Komitet wykonawczy urzęduje codziennie od 12 do 1, ul. Bielowskiego 6.

— **Dlaczego? Dlaczego Tow. Ochrony Młodzieży (TOM.),** instytucja bardzo zresztą szacowna i pożyteczna, drukuje swoje afisze zapowiadające tydzień TOM. w drukarni Ignacego Jaegera. Czy może dlatego, że Towarzystwo kierowane przez wyższych urzędników sądownych darzy specjalną protekcją klientów sądu karnego, odsiadujących areszt śledczy, bądź też wypuszczonych chwilowo za kaucją z pensjonatu przy ul. Batorego.

— **Zamach samobójczy na sali szpitalnej.** Przedwczoraj przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego umysłowo chorą Eleonorę Baran, liczącą 60 lat. Chorą umieszczono na pierwszej sali oddziału dla nerwowo chorych, gdzie Baranowa wczorajszej nocy nad ranem odebrała sobie życie przez powieszenie. W tym celu rozcięła rękawkę na pasy, które związała a przytwierdziwszy jeden koniec do ramy łóżka, z drugiego uczyniła petlicę a zarzucając ją na szyję, przykryła się kołdrą i w pozawie leżącej udusiła się. Jedną z leżących obok chorych kobiet zeznała, iż Baranowa przed godziną czwartą nad ranem przyszła do jej łóżka, jakby chciała stwierdzić, czy ona śpi, — zeznająca po chwili zasnęła i wówczas zapewne umysłowo chorą kobietą targnęła się na życie. Przed południem zjawiała się na sali komisja sądowno-lekarska z r. Witozyskim i kom. Batorskim.

— **Obława na terenie trzeciej dzielnicy** przeprowadzoną została wczorajszej nocy przez funkcjonariuszy trzeciego komisariatu P. P. W zastawioną sieć wpadli: Herman Klein, głuchoniemy złodziej kieszonkowy i jego towarzysz po fachu Władysław Janiszewski, pozatem przytrzymano ośmiu podejrzanych osobników, którzy nie mogli wykazać się żadnymi papierami i przedstawiali typy włóczęgów bezdomnych, ściągających ze wsi do miasta.

— **Aresztowanie oszusta.** Donosiliśmy onegdaj o kradzieżach dolarów z listów amerykańskich i ucieczce ich sprawcy, Filipa Schäffera, posłańca pocztowego, który owych oszukańczych manipulacji dopuszczał się na drodze między urzędem pocztowym w Lisku a Cisną. Schäffer po wykryciu owych oszustw umknął, został jednak wczoraj przez policję aresztowany.

— **Skutki nieostrożnego obchodzenia się z granatami.** Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Łanów, w tutejszym powiecie, robotnika Jana Dyde, który znalazłszy na polu granat, tak nieostrożnie się z nim ob-

Bandytyzm w powiecie łancuckim wzmacnia się.

Łancut. (Tel. wł.) Z pojawieniem się cieplejszej pory bandytyzm, który w naszym powiecie wyrósł wysoko ponad normalną miarę, znów poczynił się wzmacniać. W dniu wczorajszym o godz. 4-tej popołudniu do domu Michała Babiara w Gontach Rakszawskich, przybyło czterech uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów a terroryzując domowników poczęto rozbijać skrzynie i rabować. Parobek gospodarza w czasie dokonywanego rabunku zdołał się wymknąć z mieszkania i zaalarmował sąsiadów, którzy zbiegli się przed dom napadniętego Babiara. Bandyci zauwa-

żywszy ruch przed domem — nie zając niczego, wycofali się a umykając do lasu, położonego w pobliżu — dali kilka strzałów do grupy ludzi, zebranych na obejściu. Szczęściem żaden strzał nie trafił. Po drodze jeden z bandytów zranił wystrzałem z rewolweru wracającego z lasu Jana Zawale, gospodarza z Rudy Stadnickiej. Wkońcu bandyci uciekając w las uprowadzili znajdującą się na jego skraju dziewczynę Katarzynę Srokowską. Powiatowa Komenda P. P. w Łancucie zarządziła bezwzględnie pościg, który jednak nie przyniósł na razie żadnego wyniku.

Stracona jednostka.

W ręce policji wpadł onegdaj Władysław Bernacki, który przedstawia typ wykolejonego zupełnie człowieka. Pochodzi z Brodów, liczy dziś 26 lat. Używszy „wojenny” egzamin dojrzałości, kończył sześć klas gimnazjalnych a złożył się na wydział filozoficzny. Nie pozostawał jednak tutaj długo. Za kradzież, dokonywaną na szkodę swych kolegów, został aresztowany i wyrokiem sądu skazany na 8 miesięcy więzienia. Opuścił jego mury w listopadzie a dwukrotnie karany za włóczęgostwo dalej zapadał po równi pochyłej ku zupełnemu moralnemu upadkowi. Niedawno zakradł się do mieszkania pewnego technika przy ul. Chodorowskiego 15a i zabrał na jego szkodę całą garderobę, którą ukrył w gmachu uniwersy-

teckim, gdzie pod strychem od czasu do czasu sypiał. Przytrzymany przedwczoraj przez służbę — został sprowadzony do komisariatu i tu okazało się, że Bernacki ma i inne kradzieże na sumieniu. Oto przed trzema dniami w godzinie po południowej zakradł się do kancelarii dyrektora szkoły ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego a rozbiwszy biurko — zabrał 970 zł., kupił sobie nowe ubranie, portfel i inne drobiazgi. Ażeby wrócić aresztowania wykazać przed policją źródło „swych” pieniędzy — w raportalizy w rubrykach poszczególnych dni notował rzekomo od siostry z Ameryki otrzymywane dolary. Wykolejony osobnik przyznał się do winy i w tych dniach zostanie oddany do sądu śledczego.

Krwawe wesele w Stawczanach.

Przedwczoraj odbywało się wesele w domu gospodarza Dmytra Panachidy w Stawczanach. Wśród gości, podchmielonych rychło szeroko rozlewającym się alkoholem, wyłoniła się szybko sprzeczka, którą spowodowała jedna z wiejskich krasawic, obecnych na weselu. O jej względy zabiegało kilku parobczaków, którzy krwawo wnet ze sobą

rozprawili się. Paweł Bulba wywoławszy na podwórze Michała Mazepe — ugodził go tak silnie kołem w głowę, iż załamał mu czaszkę, a Mikołaj Makowski zadał nożem Pawłowi Mazepie kilka ciężkich ran w okolicę serca. Stan obu groźny, — Bulbę i Makowskiego aresztowano i oddano do tutejszych aresztów policyjnych.

chodził, iż spowodował wybuch i odłamkami ciężko został zraniony.

— **Włamanie w śródmieściu.** Wczorajszej nocy nieznany sprawca po oderwaniu kłódki, zamykającej mieszkanie Szachmy Reissa przy ul. Marjackim 5, dostał się do wnętrza a rozbiwszy szafę zabrał biżuterię znaczniejszej wartości.

— **Udaremniony zamach na sędziego śledczego.** W dniu wczorajszym sędzia śledczy, p. S. przesłuchiwał w biurze swem przy ul. Batorego — znajdującym się w parterze — niejakiego Faliszczaka, który przed kilku dniami wszczął na Zniesieniu wielką awanturę i usiłował wyrwać posterunkowemu karabin. Sędzia po zamknięciu protokołu zawiesił nad Faliszczakiem areszt śledczy i wówczas zniesieński awanturnik w gniewie wyjął bagnet obok stojącemu dozorczy i usiłował rzucić się na sędziego. Zapędowi brutalna przeszkodził

drugi dozorca, poczem awanturnika oddano do więzienia.

B. asyst. kliniki skórno-wener. 3376
Dr. Fryderyk Mahl
ul. Koralińska 8. od pl. Akademickiego.
ordynuje od 2—5.

□ **LUBIEŃ WIELKI.** Pożar na folwarku w Debowej. Na folwarku Edwarda Stanzera w Debowej wybuchł wczoraj popołudniu groźny pożar, który w krótkim czasie zniszczył dużą szopę i stajnię. W płomieniach zgorzała słoma, przedstawiająca wartość 15.000 zł. — Jak się pokazało — pożar spowodował Franciszek Myszwoda, 13-letni syn tamtejszego fornała — bawiąc się nieostrożnie zapalnikami. Pożar ugaszono dopiero w następnym dniu. Młodocianego sprawcę przytrzymało i oddano do sądu.

Kronika przemyska.

Powrót z Rzymu. Powrócili tu z Rzymu przemyscy uczestnicy pielgrzymki do wiecznego miasta razem z organizatorami tej wycieczki ks. dr. Tomaka. O podróży i pobycie w Rzymie wyrażają się wszyscy z największym uznaniem.

Z więzienia na wolność. Na podstawie uchwały Izby Radnej uwolniono z więzienia śledczego zawikłanych w proces o fałszerstwo testamentu po śp. Tyszkowskim, inż. Konopkę i Tyszkowskiego. Haszłakiewicza zwolniono za kaucją 20.000 zł.

O zmianę lekarza. Do 31. grudnia z. r. obowiązki lekarzy państwowych pełnił dr. Hibl i Świątnicki. Od tego czasu objął je na polecenie Województwa fizyk powiatowy dr. Armatys. Ponie-

waż lekarz powiatowy obciążony jest obowiązkami biurowymi i bardzo często wyjeżdża na komisje, wynikające z tego powodu przykre dla zgłaszających się następstwa. Wobec takiego stanu rzeczy słyszy się ogólne sarkania i domaganie zmiany radykalnej na lepsze.

Z powiatu. Koło młodzieży przy Cytelnicy T. S. L. w Orzechowcach obchodziło w niedzielę uroczystość święcenia sztandaru. Po nabożeństwie i poświęceniu chorągwi w kościele parafialnym w Ujkowicach ruszył pochód młodzieży razem z ludnością okolicznych wiosek do Orzechowca, gdzie wygłoszono kilka przemówień a następnie przyjmowano skromnie, lecz serdecznie zaproszonych gości. Wie-

czorem odbyło się przedstawienie. Uroczystość doszła do skutku dzięki energicznemu zabiegom znakomitego organizatora pracy oświatowej na wsi p. Hardtfeldera. Dzielny ten nauczyciel szkoły powszechnej, gdziekolwiek go jego przełożeni rzuca, budzi starych i młodych do pracy oświatowo-społecznej, tworząc w ten sposób podstawy przyszłego dobrobytu wsi polskiej. Ze zaś pracuje szczerze i bezinteresownie, budzi w sercach ludu serdeczny oddźwięk, który wyraził z prostotą właściciel Lenard, osadnik z pod Leżajska. Z ramienia tut. Koła Pań TSL. wzięli w uroczystości udział p. Marja Bielowska i sędzia Porembalski.

Wesoły początek, lecz koniec bolesny. Onegdaj na spacerującą po zacisznej alei Zamku dziewczynę, napadł jeden z przemyskich dandysów, chcąc zaspokoić swe romansowe afekty. — Dziewczyna nie tylko zdołała się obronić, lecz nawet tak okaleczyła młodziana, że zamiast do domu, musiał udać się do szpitala. Naukę z zajęcia powinni wysnuć amatorzy romantycznych przygód i zwolenniczki spacerów wieczorem po odludnych alejach parku.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE
NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI

Piątek, 15 maja.

Warszawa od godz. 18—19. Koncert orkiestr. A. Adamusa: 1) Thomas: Uwertura z op. „Raimund”. 2) Th. Verhey: Kwintet — odegrają uczniowie warsz. Konserwatorium. 3) A. Adamus: „Mimoz” — boston. 4) H. Pether: „Muldoo” — Onestep. Komunikat „PAT.” Biuletyn meteorologiczny.

Wrocław (418) godz. 2.30. Koncert kwartetu drezdeńskiego.

Hamburg (395) godz. 20. Mistrz nad mistrzami, farsa w 3 aktach.

Królewiec (463) godz. 20. Cavalleria rusticana, opera. — Godz. 21.30 Koncert mandolinowy.

Londyn godz. 20. Koncert orkiestry wojskowej. Godz. 20.30 Koncert ballad fortepian, skrzypce i śpiew. — Godz. 21 Sprzedana narzeczona, (wyjątki) opera.

Zurych (515) godz. 20.30. Wieczór wagnerowski. Koncert z opery Zmierzch bogów.

Paryż (345) godz. 20.30. Madame Chrysantheme, opera.

Rzym godz. 20.30. Wielki koncert wokalo-muzyczny.

Wiedeń (530) godz. 20.30. Dla dzieci: Koncert-komedyjka, z śpiewami i tańcami.

Lipsk (454) godz. 20. Wieczór dzieci: Jas i Małgosia (wyjątki), śpiewy, bajki i tańce.

Sobota, 16 maja.

Warszawa od godz. 18—19: Koncert orkiestr. A. Adamusa: 1) Mendelssohn: „Hebrydy”. 2) Piosnki i kuplety operetkowe. 3) V. Herbert: „Tajemnicza Noc” — boston. 4) M. Yvain: „Pieśń fiołka”. — Komunikat „PAT.” Biuletyn meteorologiczny.

Hamburg (418) godz. 20. Orkiestralny koncert. Wyjątki z oper: Latający Holender — Faust — Egmont. Pieśni: Schuman — Schubert — Beethoven. Deklamacje: Schiller, Liljencron.

Lipsk (454) godz. 20. Wieczór Griega. Sonata, skrzypce i fortepian. Pieśni — liryczna muzyka, fortepian. Kwartet.

Londyn godz. 20. Zespół koncertowy muzyk wojskowych. Godz. 20.40. Popularny koncert. Godz. 21.15. Wolny strzelec (Webera) opera.

Zurych godz. 8.30. Wieczór muzyczny starych mistrzów.

Paryż godz. 20. Kurs fotograficzny. Godz. 21. Uroczysta akademja literacka. Godz. 22.50. Koncert.

Rzym godz. 20. Koncert: Orkiestra uwertura, Arja z Fausta, śpiew. Skrzypce — śpiew. Cyrulik sewilski, śpiew. Orkiestra.

Listy z kraju.

□ **JAREMCZE.** Przeszłość i przyszłość letniska. Znaną ogólnie jest rzecz, że Towarzystwo Tatrzańskie od początku swego istnienia nie ograniczało swej działalności jedynie do Tatr, ale otaczało zawsze swą opieką wszystkie części Karpat polskich. W tym celu już w roku 1876 uchwalono statut dla Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego jako pierwszy oddział zawiązano w tym roku Oddział stanisławowski, który pod przewodnictwem hr. Wojciecha Dzieduszyckiego czynny był do r. 1892, a na nowo powołany został do życia w r. 1923. W r. 1877 założono Oddział Czarnohorski w Kołomyi.

W czasie trzydziestoletniej nieczynności Oddziału stanisławowskiego, Oddział Czarnohorski Towarzystwa Tatrzańskiego zajmował się przeważnie tylko pasmem Czarnohorskiem a nie mógł ujawnić czynności w Jaremczu. To też z inicjatywy Józefa Skupniewicza, dyrektora gimnazjum kołomyjskiego i inż. Roberta Steingraberera zawiązał się w Jaremczu w r. 1896 Klub jaremczański, by o siłach własnych zająć się uregulowaniem stosunków miejscowych. Pod przewodnictwem Alojzego Sonnenwanda, radcy dworu dyr. lasów i dóbr państwowych do czasu wojny światowej Klub jaremczański zajmował się utrzymaniem chodników, altan, mostków, oświetleniem miejscowości, ułatwianiem w wyszukiwaniu mieszkań, rozbudowaniem życia towarzyskiego między letnikami, utrzymywał bibliotekę i czytelnię. Obecnie prezesem Klubu jest właściciel hotelu i restauracji p. Bolesław Skrzyński.

Na posiedzeniu wydziału Klubu jaremczańskiego w dniu 2 maja br. po przedyskutowaniu położenia przyszedł wydział Klubu jaremczańskiego do przekonania, że skuteczniej będzie mógł sprostać w zupełności swemu zadaniu, jeśli uzyska poparcie tak poważnej i bogatej w doświadczenie instytucji, jak Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, wobec czego uchwalili zwołać bezwzględnie walne zgromadzenie swych członków z wnioskiem na zlikwidowanie Klubu, a założenie na jego miejsce Koła jaremczańskiego, Oddziału stanisławowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Ta uchwała Klubu jaremczańskiego zasługuje na uznanie, gdyż nie ulega wątpliwości, że tylko tą drogą będzie możliwe przeprowadzenie w krótszym czasie, przyznania Jaremczu wraz z okolicą charakteru uzdrowiska po myśli ustawy uzdrowiskowej z 23 marca 1923 r.

W ślad za tem nastąpiłoby ustanowienie komisji klimatycznej, która by pobierała opłaty na fundusz kuracyjny, wydawała obowiązujące przepisy i zarządzenia sanitarne w celu utrzymania należytej czystości, porządku i warunków zdrowotnych, opracowywała projekta, mające na celu podniesienie uzdrowiska pod względem sanitarnym rozbudowy oraz udostępnienia go najszerszym warstwom ludności, wydawała opinie, od której byłoby uzależnione udzielanie zezwoleń przez właściwe władze na prowadzenie robót budowlanych, otwieranie przedsiębiorstw, zakładów itp., regulowała sprawy mieszkaniowe i warunki życia osób, przybywających na pobyt letni, a co najważniejsze, która by sporządzała plany rozbudowy i upiększenia uzdrowiska i wydawała przepisy budowlane w obrębie uzdrowiska z uwzględnieniem przepisów co do korzystania z urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. Rzecz ta w obecnym czasie bardzo aktualna, jedną bowiem z największych bolączek Jaremcza jest bezładne zabudowywanie się, szpecące miejscowość i szkodliwe pod względem sanitarnym; choćby takie przykłady, jak urządzenie altany restauracyjnej nad wodospadem Prutu i pięciopiętrowej bekształtnej budy, zasłaniającej zupełnie najpiękniejszy dotychczas widok na zwyżającą się do

Z Rady miejskiej.

Jedynym ciekawszym punktem wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej była sprawa nabycia 92 obrazów, pędzla Łukaszczyka, dla Muzeum Narodowego im. Króla Jana III.

Obrazy owe, przedstawiające typy umundurowania i uzbrojenia żołnierzy korpusu polskiego w Królestwie Kongresowym z przed roku 1831, są uratowanymi resztkami bogatej kolekcji wybitnego petersburskiego przemysłowca i działacza Adama Smoleńskiego, która padła w lwiej części ofiarą grabieży bolszewickiej. P. Smoleński, zachwycony bohaterską obroną Lwowa, zapisał resztki swych zbiorów naszemu miastu pod warunkiem, że będą one wywiezione z Rosji do r. 1922. Warunku tego, z przyczyn zewnętrznych nie można było dopełnić. Niemniej przeto p. Smoleński byłby zapisu nie cofnął, gdyby nie fakt, że cały majątek zagrabił mu bolszewicy tak, że resztki ocalonej kolekcji są wszystkim, co mu pozostało. Dlatego chce je sprzedać, żądając jednak za nią cenę nieproporcjonalnie niską, tj. 28 złotych, przyczem pierwszeństwo kupna zastrzegł dla Lwowa. Po referacie p.

Lityńskiego Rada miejska bez dyskusji uchwaliła kupić ów zbiór obrazów, wraz z nimi trochę książek itp.

Z innych spraw porządku dziennego uchwalono ustalić szerokość ulicy Ołbertyńskiej na 18 metrów (ref. inż. Biernacki), przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe miejskiego Zakładu pogrzebowego za lata 1921-1923, funduszu rzeźnickiego za r. 1923 i in.

Przy tej sposobności r. Zawojski postawił wniosek, by zarząd zakładu pogrzebowego postarał się o usuwanie z cmentarza karawaniarzy zaraz po spełnieniu swych funkcji, gdyż personal zakładu czyha na napiwki, jak sta do kruków i niejednokrotnie targuje się z rodzinami o ich wysokość.

Drugą uchwałą postanowiono darować grunt miejski na rzecz Akademii medycyny weterynaryjnej, tudzież dokonać zamiany jednego, a odstąpienia innego skrawka ziemi.

Przyjęto też przed porządkiem dziennym wnioski komisji - matki co do składu odwoławczej Komisji dyscyplinarnej, której istnienie jest przewidziane w statucie dla funkcjonariuszów gminy.

linę Prutu koło Kamienia Dobosza. Byłoby wskazane, by Oddział Czarnohorski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi wszczął również na obszarze, powierzonym jego opiece, podobną akcję celem założenia Koła Oddziału Czarnohorskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Worochcie.

□ **KAMIONKA STRUMIOWA.** Życie społeczne. Rocznicę Kościuszkowską uczciło Koło TSL. uroczystym wieczorem, na którego program złożyły się udatne produkcje kwartetu smyczkowego 26 pp., z uczuciem wygłoszona deklamacja p. Hippowej (Pogrzeb Kościuszki), i śpiew chóru gimnazjalnego, przemówienie prof. Nowakowskiego, uwydatniające znaczenie Kościuszki i Jego czynu dla Polski współczesnej, wreszcie wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi pt. „Z epoki Kościuszki“.

Przy końcu marca br. odbył się koncert orkiestry smyczkowej 26 pp., która pod batutą swego kapelmistrza p. Szkouli odegrała pięknie kilka utworów orkiestralnych. Z końcem marca br. odbyło się tu święto sadzenia drzewek, poprzedzone nabożeństwami w miejscowych świątyniach obu obrządków. Piękne kazanie na temat ważności sadzenia drzewek i obowiązku ich pielęgnowania wygłosił ks. prob. Czyrek. Poświęcenia drzewek w obecności miejscowych władz i szkół dokonało duchowieństwo parafialne. W przyszłości należy więcej zainteresować sprawą samą młodzież i czynniki szkolne i sadzeniu drzewek nadać cechę bardziej uroczystą.

Na dorocznym walnym zgromadzeniu „Sokoła“ dokonano uzupełniającego wyboru wydziału, pozostawiając wśród objawów uznania prezesem gniazda dh. R. Langnera i przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej pracy, która polegała głównie na budowie dobrze prosperującej kregielni, tudzież wzniesionej nad nią piętra z salą posiedzeń. Na początku walnego zebrania uchwalono jednogłośnie na wniosek sen. Kaniowskiego

urocz. protest przeciw niem. usiłowaniu, zmierzającemu do rewizji granic zachodnich i zaboru Piastowskich ziem „Sokół“ tutejszy wziął poważny udział w Wileńskim Zlocie Sokolim, poprzedzając go dłuższą serią ćwiczeń lancami.

Święcone żołnierskie. Staraniem Koła TSL. przy życzliwej pomocy starostwa urządzono w dniu 11 kwietnia br. święcone dla żołnierzy II. batalionu 26 pp. przy udziale miejscowego duchowieństwa, tudzież delegatów władz i stowarzyszeń. W zbiorce i organizacji święconego zaznaczyli się pracą pp. Grabowiecki, Wołoszyński, Sokołowski T., Hlawaty Karol, tudzież panie: Grzybińska, Berwidowa, Falińska Helena, Chymiakowska. Koło TSL. składa serdeczne podziękowanie wymienionym paniom i panom, całemu społeczeństwu tudzież zarządom dóbr w Busku, browaru w Kamionce, młyna w Sapieżance, dyrekcji „Oikosu“ w Sielcu, tudzież pp. kupcom w Kamionce Str. za dary w gotówce i w na turze na rzecz urzędnika święconego. Z uznaniem podnieść należy ofiarność włościactwa z najdalejzych gmin powiatu, wyrażoną w postaci darów świątecznych (jaja, mąka, bułki, mięso, pieniądze itp.). Tradycyjne urządzenie święconego jest wyrazem sympatii ludności cywilnej dla żołnierza polskiego i myśli o ścisłej łączności, jaka naród z jego armią kojarzy winną, wyraz tem dali w swych przemówieniach ks. proboszcz Czyrek, starosta Pieniąż kiewicz imieniem społeczeństwa cywilnego a mjr. Peszyński, dowódca garnizonu i sierżant P. imieniem wojska.

Przygotowania do obchodu 3 maja, który, jak corocznie urządza tu Koło TSL., powołując ze swej inicjatywy do współpracy władze i organizacje społeczne w postaci powiatowego Komitetu obywatelskiego, są w pełnym toku. Pozwalają one przypuszczać, że święto państwowe i narodowe wypadnie podniosłe a z pożytkiem dla pracy oświatowej i spotęgowania patriotyzmu w szerokich kręgach społeczeństwa.

X. Y.

3-go Maja, powinien być przeniesiony na górny koniec alei, inni chcieliby właśnie tam umieścić płytę Nieznanego Żołnierza. Jeszcze inni przeznaczają dla niej plac Bernardyński, chcąc, by spoczęła pod kopułą, wspartą na kolumnach, inni wreszcie plac Dąbrowskiego uważają za miejsce najlepsze dla płyty. Są wkońcu tacy, którzy chcieliby ją widzieć przed wejściem do katedry. Projektów więc nie braknie. Wszystkie one świadczą, że obecny wybór miejsca ogólnie uznany jest za nieodpowiedni; zanim jednak uzgodni się opinia co do wyboru nowego miejsca, należy zdecydować, czy mają być brane pod uwagę obchody narodowe, defilady i pochody czy też z tym względem liczyć się nie potrzeba. Od tej zasadniczej decyzji zależy dalsza dyskusja. **Wuk.**

* * *

Biorąc pod rozwagę rozmaite punkty naszego Lwowa — pozwolę sobie zwrócić, że to miejsce spoczynku i ten grób będzie dla nas świętym relikwiarzem, gdzie rodacy będą przychodzić modlić się, jak u ołtarza — oddając cześć bożownikom wolności.

Dlatego ma bardzo ważne znaczenie umieszczenie tego symbolu bohaterstwa i ofiary krwi.

Moim zdaniem grób „Nieznanego Żołnierza“ powinien być umieszczony w ogrodzie „Kościuszki“ vis a vis głównej bramy gmachu Uniwersyteckiego (Sejmu).

Na wskazanym miejscu jest już jakby przygotowaną na ten cel ramka zielona okolona po rogach ozdobnymi krzewami.

Na tle kwiecica i drzew — wyglądałby ten grób imponująco i byłby ozdobą całego śródmieścia.

Miejsce to jest bardzo odpowiednie dla zwiedzających nasz gród, a przeto ma bardzo wiele dobrych stron, nad którymi nie chcę szczegółowo się rozwodzić.

A. Wiczowski.

Sport.

O puchar Davesa. W dniach 16, 17 i 18 bm. stają do zawodów o puchar Davesa Belgia i Indje. Skład drużyny indyjskiej: Jacob, Andrae, Hadi, Jagat Mohan Lal; skład drużyny belgijskiej: Washer, Wattson, Van Den Berden, Lakouse.

Haga. 13 maja. Zawody tenisowe o puchar Davesa między Holandją a Czechosłowacją odbędą się 15 do 17 bm. na kortach miejsca kąpielowego w Neerwijk. Skład drużyny czeskiej: Macenauer, Zemla, Kozełuh, Rohrer; skład drużyny holenderskiej jeszcze nie oznaczony.

Wiadomości zagraniczne z niedzieli. Rozegrane w niedzielę 2 mecze p. n. o mistrzostwo Austrii (Liga Zawodowa) dały wyniki jak następuje: Amatorzy—Admira 3:1 (2:1), lekka przewaga Amatorów. Drugi mecz Rapid—Sportklub zakończył się zwycięstwem pierwszych w stosunku 4:1 (1:1). Sportklub uzyskuje bramkę z karnego. Widzów na obu meczach około 30.000.

Polscy bokserzy na zawodach w Stockholmie. W dniu 8 i 9 bm. wyjechali do Stockholm na międzynarodowe zawody bokerskie o mistrzostwo Europy (amatorskie) bokserzy polscy pp. Laskowski i Wende. Zawody te rozpoczęły się już w sobotę, 9 bm., zachodzi więc obawa, że przedstawiciele polskiego boksu spóźnią się na początek zawodów.

Znowu nowy rekord w rzucie dyskiem. Jeszcze nie przebrzmiały echa rekordu światowego mistrza olimpijskiego, Housera, który osiągnął 47 mtr. 52,5 cent., gdy oto według doniesień prasy amerykańskiej, student amerykański, Harntrait, osiągnął nowy rekord w rzucie dyskiem 48. mtr. 0,37 cent.

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowsk.

14 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Głębienie w mm	734.7	734.1	733.4
Temperatura w °C	+13.20	+22.60	+18.80
Kierunek wiatru	ENE	ENE	ENE
Wiatr. km/godz.	11	16	8

Temperatura najwyższa +23.5 °C, najniższa +12.1°.

Uwaga: Rano deszcz, następnie pogoda zmienna.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenia kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

O grób nieznanego żołnierza.

Próba ankiety.

W sprawie powyższej umieściliśmy onegdaj głos Józefa Białyni-Cholodckiego, wypowiadającego się za umieszczeniem płyty na Wysokim Zamku. Ostatnio otrzymaliśmy kilka innych listów, z których dwa pomieszczamy dzisiaj.

* * *

Gdzie umieścić płytę, która tymcza-

sowo spoczęła pod kolumną Mickiewicza? Miejsca we Lwowie nie brak. Głos opinii chciałby płytę widzieć na cmentarzu obrońców Lwowa, lub pod kopcem Unji Lubelskiej. Ale są i głosy inne. Jedni wyznaczają płycie miejsce tam, gdzie dziś jest pomnik Gołuchowskiego, który jako psujący perspektywę alei w ogrodzie Kościuszki łącznie z ul.

Kredyty państwowe a polski przemysł naftowy.

Jak nas dochodzą wieści Rząd przeznaczył w „Banku Gospodarstwa Krajowego” kwotę kilku milionów złotych na kredyty dla polskiego przemysłu naftowego dla ożywienia ruchu wiertniczego i podniesienia produkcji ropy. Sprawa ta była poruszana od dłuższego czasu na łamach prasy, a mętno co do treści artykuły inspirowane przez „Związek Rafinerów i Producentów” nie postawiły jej na jasnej platformie, nie wytłumaczyły, jakie powinny być wytyczne przy udzielaniu kredytów.

Należy z całym uznaniem przyklasnąć dobrej woli Rządu, który rozumie, czemu dla Polski jest przemysł naftowy. Rozumiemy to dobrze, że nasz przemysł naftowy musi ruszyć z miejsca, musi nabrać rozpędu, by nareszcie zacząć pracować na wszystkich terenach, jakie mamy do dyspozycji.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że kraj nasz posiada wielkie rezerwy terenowe, nie ruszone jeszcze przez świdra i że tereny te muszą być w jaknajkrótszym czasie wciągnięte w sferę pracy naszych towarzystw naftowych.

Coś więc musi Rząd zrobić dla przemysłu naftowego, gdyż ropa — to nasz eksport, rozchodzi się tylko o to, jak to zrobić.

Gdy sprawę kredytów naftowych poruszono w zeszłym roku, rozszalała się pogłoska, że kredyty otrzymają małe polskie firmy, które prowadzą prace pionierskie, które wiercą.

Stanowisko to spotkało się z uznaniem w fachowych sferach naftowych i zdawało się, że w myśl tych wytycznych Rząd sprawę załatwi.

Obecnie jednak mówi się o czymś zupełnie innym i z kredytów mają korzystać tylko wielkie firmy i podobno ten zwrot w opinii miał zająć pod wpływem P. Prezesa „Banku Gospodarstwa Krajowego” — Steczkowskiego.

Zmiana jednak stanowiska Rządu, wywołała poważne zaniepokojenie w fachowych kółach naftowych, które na przemysł naftowy patrzą nie jako na maszynę, służącą do nabijania im kieszeni, lecz jako na jedną z ważnych podstaw naszego bogactwa narodowego i powody tego zaniepokojenia chciałem uzasadnić.

Nie stoimy bynajmniej na stanowisku, że wielki kapitał zagraniczny ma być w zupełności odsumiemy od udziału w kredycie, byłoby to bowiem zbyt jednostronnie „traktowaniem kwestii”, zdajemy sobie sprawę, że bez kapitału zagranicznego przemysł naftowy w Polsce by się nie rozwinął. Popieramy gorąco poważne i solidne zagraniczne firmy pionierskie, ale musimy się jednak kategorycznie zastrzec przeciwko temu, by pieniądze państwowe dawano firmom, które przy dzisiejszej swojej fatalnej organizacji nie mają najmniejszych widoków rozwoju.

Zasadę p. Steczkowskiego można częściowo uznać, można się zgodzić na to, by nie tylko małe krajowe firmy korzystały z kredytu, ale żądamy ścisłej segregacji tych firm, żądamy stwierdzenia przez czynniki miarodajne, że dana firma na poparcie zasługuje.

Zasadniczym motywem takiego stanowiska fachowych kół naftowych jest troska o przyszłość przemysłu i uchronienie skarbu przed dawaniem pieniędzy bankrutom.

Nie możemy popierać niezadadności i niedoświadczenia, musimy stanąć na tym stanowisku, że wszystko co marne i słabe, musi przy obecnym kryzysie przemysłowym zginąć, to zaś co się przy życiu utrzyma, da dowód swej żywotności i siły. Na towarzystwach naftowych, które po ciężkiej chorobie kryzysu przemysłowego wyjdą z niego zwycięsko, możemy oprzeć gmach

przyszłego rozwoju naszego wielkiego przemysłu naftowego.

Na rozpadnięciu się niezdrowo pracujących towarzystw naftowych ani Rząd, ani społeczeństwo nie nie straci, owszem uruchomi się wtenczas więcej nowych warsztatów pracy, gdyż zostanie podjęta praca na szczytach wstrzymanych, które przy ruinującej gospodarce wielkich dyrekcji, się nie opłacały, objęte zaś przez zdrową grupę finansową, będą się napewno rentowały.

Uważamy, że Rząd powinien w stosunku do tego rodzaju towarzystw stosować nie politykę koncesji, lecz odwrotnie; mocnym naciskiem śruby podatkowej zmuszać je do likwidacji, a to, że kilkunastu aferzystów dyrektorów straci przytem posady, nie powinno nas wzruszać.

Sprawy nie należy zasypiać, gdyż jest bardzo ważna. Należy otworzyć oczy czynnikiem kierowniczym i zwrócić uwagę kół poselskich na okropną gospodarkę naszych aferzystów przemysłowych i kierować się w tej pracy jedyнным wskaźnikiem: troską o przyszłość naszego przemysłu naftowego.

Walka będzie ciężka, bo przeciwko ideom wyżej poruszonej sprawie napewno do walki cały zorganizowany wielki kapitał zdrowy i niezdrowy, w imię solidarności międzynarodowej kapitału nie należy jednak rak opuszczać i musi się konsekwentnie i uparcie dążyć do przekonania społeczeństwa i Rządu że stanowisko nasze jest słuszne.

Zamiast popierać niedoświadczone przedsiębiorstwa, dajmy pieniądze na odkrycia nowych terenów, popierajmy małe polskie spółki, które chcą te tereny odkrywać, jak to na przykład robi spółka, założona przez inżynierów i techników borysławskich, która się nie zlekka kryzysu przemysłowego i ciężko zapracowane pieniądze swych członków rzuciła na wiercenie w Izdebkach pod Dynowem. Jeśli wierzenie to da rezultaty, odkryjemy zupełnie nowe złoża ropne i przyczynimy się do podniesienia naszego bogactwa narodowego.

Takie właśnie towarzystwa powinny być popierane, one bowiem stworzyły nasz wielki przemysł naftowy, z nich powstały wielkie firmy. Małe towarzystwa są w przemysle naftowym czynnikiem budującym, czynnikiem pionierskim i są etapem do przejścia przez nie do gospodarki wielkiego przedsiębiorstwa. To co mamy w polskiej naftie, zawdzięczamy tylko małym spółkom, prywatnej inicjatywie, nasze wzorowo zorganizowane wielkie firmy, jak „Galicja”, „Gazolina” i t. d., „Gaz Ziemny Lewakowski” tylko z takich pierwocin powstały. Jeszcze na jeden niezdrowy objaw należy zwrócić uwagę sfer, decydujących przy rozdziale kredytu: oto niektórzy aferzyści borysławscy i drohobyccy zawiązują obecnie na gwałt małe spółki naftowe, kupując bezwartościowe obiekty, aby potem otrzymawszy kredyt na prowadzenie warsztatu pracy, użyć go na oszukiwacze manipulacje z przemysłem naftowym nie wspólnego nie mające.

Takie spółki nie powinny absolutnie z kredytów państwowych korzystać.

Byłoby rzeczą wskazaną, by „Bank Gospodarstwa Krajowego” przy rozdziale kredytów zasięgał i informacji nie tylko w Izbie Handlowej i Przemysłowej, czy nawet w Izbie Pracy, ale zwrócił się o opinie do poważnych związków fachowych, jak „Związek Polskich Techników”, oraz „Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych” w Borysławiu, które wychodząc z założenia do bra polskiego przemysłu naftowego

napewno tych informacji udziela i przed daniem pieniędzy w niepowołane ręce Rząd uchroni.

Pieniądze dla zdrowych i silnych — oto nasza zasada.

Nafciarz.

Z świata naftowego.

Czecho - Słowacja.

Miedzy Związkiem czechosłowackich hurtowników olejów mineralnych i kartelem czeskich rafinerji trwają już od dłuższego czasu pertraktacje, dotychczas uregulowania handlu produktami naftowymi; pertraktacje te doprowadziły już do uzgodnienia w wielu sprzecznych punktach i w najbliższym czasie ma być podpisany układ, rozdziałający dokładnie sferę wpływów w ten sposób, iż hurtownicy zatrzymują sobie bezpośrednio interesa z konsumentami, a rafinerie interesa z pośrednikami.

Albania.

Podział albańskich terenów naftowych przeprowadzony został na następujących zasadach: angielska strefa obejmuje 50.000 ha, włoska zaś 25.000 ha; obydwie używać będą tego samego portu i zakładać będą wspólne drogi. Miedzy przedsiębiorcami nastąpi wymiana akcji. Anglo - Persjan założy nowe filialne towarzystwo o kapitale 500.000 funtów, w którym uczestniczyć będą włoskie koleje państwowe. Anglo - Persjan zaś uczestniczyć będzie w przedsiębiorstwie włoskich kolei państwowych. — Tem samym za targ o tereny naftowe w Albanji został w zupełności zlikwidowany.

Stany Zjednoczone.

Wywóz benzolu w 1924 r. spadł znacznie w porównaniu z rokiem 1923; wartość wywozu tego produktu wynosiła w 1924 1,730.000 dol. wobec 3,640.000 dol. w 1923 r.

Kronika naftowa.

= Ruch rafinerji nafty w Polsce w grudniu r. ub. W grudniu r. ub. było czynnych 34 zakładów rafinerji nafty, w których pracowało 6.506 robotników. Ogółem przerobiono 65.731 wagonów ropy, z czego wydobyto 57.650 wag. produktów naftowych. W tym 18.362 wag. nafty, 8.559 wag. benzyny, 10.021 wag. olejów gazowych, 3.043 wag. parafiny, 10.976 wag. smarów i wazeliny, 1.750 wag. asfaltu, 83 wag. świec, 122 wag. smarów stałych i 4.734 wag. półproduktów.

= „Małopolski Przemysł Naftowy” w Polance Karol ad Krosno. Ska z ogr. por., zawierająca Skarbem Państwa kontrakt naftowy odnośnie do państwowych terenów naftowych w Nadleśnictwach Turza Wielka, Radhin i Wisłowa o obszarze łącznym 2.918 ha. Kontrakt imieniem Skarbu Państwa podpisał p. Minister P. i H. Inz. Kiedroń w dniu 30 kwietnia br., a imieniem Spółki Inz. Wiktor Hlasko. W ciągu 3-ech lat Ska przeprowadzi geologiczne badania tych terenów, sposobem dotąd w Polsce mało praktykowanym, a to zapomocą płytkich wierzeń 100—200 m. Wierzeń tych ma Ska wykonać w ciągu tego czasu na ogólną głębokość 2.200 m.

= Związek czystych producentów. W dniu 9 bm. odbyło się konstytuujące walne zgromadzenie czystych producentów, na którym uchwalono ostateczne brzmienie statutu Związku, przyczem reprezentanci następujących firm zadeklarowali przystąpienie do Związku: Brzozowski & Winiarz, inż. Władysław Danka de Sajo, Wielka Sarmacja, Gwarectwo Naftowe Kleczany, Krośnińska Nafta i Gaz Ziemny S. A., Emanuel Lockspeiser, Towarzystwo Akcyjne „Tegen”, Rella—Mella, Bonariva, Gwarectwo Naftowe Harkłowa, Kopalnia Zgoda, Rekord, Biczycze, Stare Tustanowice, Kopalnia nafty Pasieczki, Bracia Backenroth. — natomiast odłożyły przystąpienie do Związku aż do chwili formalnej decyzji ze strony centralnych zarządów firmy: Silva—Plana, Iriag, Petromonte, Małopolski Przemysł Naftowy oraz Imre Pirnitzer.

= Sprawy kartelu. W ślad za rafinerją „Gartenberg & Schreier” w Jasle posłała rafinerja „Limanowej”, która zgłosiła swe wystąpienie z organizacji gospodarczej rafinerji polskich. W związku z tem zostało na 15 bm. zwołane do Warszawy posiedzenie rafinerów, które pod przewodnictwem p. dra Bartoszewicza, szefa departamentu naftowego przy Min. Przem. i Handlu, ma za zadanie nakłonienie „zbuntowanych” rafinerji do powrotu na łono kartelu. Jest na-

Zużycie ropy przez flotę wyraża się w następujących cyfrach:

Rok 1923: flota handlowa 62,825.000 barył., flota wojenna 5,200.000 bar. Razem 68,025.000 barył.

Rok 1924: flota handlowa 73,031.000 barył., flota wojenna 6,300.000 barył. Razem 79,331.000 baryłek.

Australia.

Rząd australijski komunikuje oficjalnie, iż w okręgu Longreach w zachodnim Queenslandzie dowiercono się znacznej produkcji ropy, a nawiercone geologiczne formacje wskazują na wielkie złoża naftowe w tym kraju.

Rumunia.

Sprawa wywozu pakury z Rumunii weszła w nowe stadium. Ponieważ przy pertraktacjach przemysłowców z rządem, przemysłowcy nie mogli się zgodzić na wysokość opłat wywozowych dyktowanych przez rząd — rząd zakazał z powrotem wywozu pakury. Przypuszczać jednak należy, że decyzja ta ostateczną nie jest.

Rosja

Jak wiadomo Sinclair amerykański utracił w procesie nabyte swego czasu uprawnienia naftowe na wyspie Sachalin na rzecz Japończyków. Ci ostatni rozpoczęli już wiercenia za naftą na wyspie Sachalin. Roboty te finansuje ministerstwo marynarki, które przeznaczyło na ten cel 4 miliony jenów. Dotąd wywiercono 30 szybów, które produkują 640 ton ropy dziennie.

==@==

dzieja, iż przy wzajemnym wyrozumieniu i ustępstwach uda się uzgodnić interesa poszczególnych członków kartelu, tak że w dniu 18 bm. planowana rozbiadowa kartelu stanie się faktem.

= Wydobycie wosku ziemnego w r. 1924. Ogółem wyprodukowano w r. 1924 — 724 tonny wosku ziemnego, tj. o 4 tonny więcej niż w r. 1923. Skonsumowano zaś tego artykułu w Polsce zaledwie 3 tonny, reszta zaś wraz z zapasami magazynowanymi z r. 1923 została wyeksportowana za granicę. Wartość ogólna wydobycia w tym roku wosku wynosiła 1,112,064 zł. czyli o 6.144 zł. więcej niż w r. 1923. Eksport do poszczególnych krajów przedstawiał się jak następuje: do Francji wywieziono 135 tonn, do Austrii — 60, do Czechosłowacji — 102, do Niemiec — 349, do Włoch — 93, do Szwajcarii — 1, do Belgji — 60, razem 800 tonn w stosunku do 624 tonn wywiezionych w r. 1923. Ogólna wartość średnia wywiezionego wosku skalkulowana według cen krajowych (zagraniczne są znacznie wyższe) wynosi około 1,288,800 zł.

= Produkcja gazu ziemnego w r. 1924. W r. 1924 wyprodukowano ogółem 438 milj. mtr. sześć. gazu ziemnego, tj. o 48 milj. mtr. sześć. więcej, niż w r. 1923. Konsumacja tego surowca wyniosła ogółem 370 milj. mtr. sześć., t. zn. była o 6 milj. mtr. sześć. mniejsza, niż w roku poprzednim, reszta zaś gazu w ilości 68 milj. mtr. sześć. wskutek niemożności zużycia go została rozprószona w powietrzu bezużytecznie. Wartość gazu wyprodukowanego wyniosła 13,578.000 zł. (r. 1923 — 13,650.000 zł.), z czego zostało zmarmowane 2,108.000 zł. przez rozprószenie gazu. Z cyfr tych wynika, iż w r. 1924 mieliśmy nadprodukcję gazu ziemnego, czem się tłumaczy zmarnowanie znacznej ilości tego surowca, które musiało mieć miejsce wskutek niedostatecznego uprzemysłowienia tych połaci kraju, w których gaz ziemny jest produkowany.

==@==

= Opłatę stempelową ponoszą wystawcy rachunków. Min. Skarbu stwierdziło, że wystawcy rachunków dla władz państwowych doliczają do sumy należności, wymienionej w rachunku kwotę, uiszczoną przez wymienione władze, jako opłatę stempelową. W ten sposób wystawiający dla władz państwowych rachunki, przerzucają ciężar opłaty stempelowej na Skarb. Wobec tego wydano polecenie, zmierzające do usunięcia tego sposobu postępowania.

==@==

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów, 14 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	21 17-55
Nowy Jork	5:18 05:18-25
1 Funt szterling	25 21-25 23
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	100 77-100 78
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	15 41-15 42 5
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73 20
100 Marek niemieckich	123 75
100 Lejów rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5:18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 maja. (PAT)

Belgia	26 28 5	26 35	26 22
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209 05	209 55	208 55
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25 21 75	25 28	25 15
Nowy Jork	518 5	520	517
Paryż	27 12 5	27 19	27 05
Praga	15 43	15 46	15 40
Szwajcaria	100 58	100 63	100 53
Wiedeń	—	—	—
Włochy	21 33 5	21 39	21 28

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcję, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 14 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26 95	Kopenhaga	97 15
Londyn	25 08	Sofia	3 77 5
Nowy Jork	516 7	Praga	15 30
Belgia	26 10	Warszawa	59 10
Włochy	21 18	Budapeszt	0 72 6
Hiszpania	74 50	Białogrod	8 40
Holandia	207 70	Ateny	9 50
Berlin	123	Konstantynopol	2 76
Wiedeń	72 80	Bukareszt	2 50
Sztokholm	136 35	Heisingfors	13 00
Oslo	86 80	Buenos Aires	205 50

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 14 maja. (PAT)

Nowy Jork	495 25	Holandia	1207 125
Francja	93 5	Dania	25 80
Belgia	96 95	Niemcy	20 37
Włochy	118 40	Austria	—
Szwajcaria	25 08	Praga	—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14 maja. (PAT)

Londyn	9310	Szwajcaria	371 50
Nowy Jork	1918	Holandia	771 50
Belgia	97	Szwecja	513
Włochy	78 70	Rumunia	9 50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka zlotowa	70 00	12 V.	70 00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	59 00	—	59 00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89 00	—	89 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50 00	—	50 00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	6 50	6 50
Bank Handlowy Warszawski	5 75	5 75
Bank dla Handlu i Przemysłu	1 00	1 00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0 28	0 28
Bank Zachodni	1 65	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2 50	2 50
Bank Związku Spółek Zarobkowych	8 50	8 50
Kijewski	—	0 15
Puls	—	—
Spies	—	—
Zgier	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	0 27	0 26
Chodorów	—	3 80
Czersk	—	—
Częstocice	1 65	—
Gostawice	—	—
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2 55	2 73
Finley	—	0 35
Laz	—	0 17
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2 05	2 22
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	0 22
Bracia Nobel	1 95	1 99
Cegielski	0 44	0 45
Fitzner Gamber	3 15	3 20
Lilpop	0 66	0 69
Modrzejów	3 40	3 52
Norblin	0 84	0 81
Ostrowieckie	5 10	5 20
Parowoz	0 63	0 62
Pocisk	—	1 18
Rohn Zieliński	0 41	0 42
Rudzi	1 24	1 37
Starachowice	2 44	2 45
Ursus	—	—
Zieleniewski	10 50	10 75
Konopie	—	—
Zwiercie	14 20	14 25
Zwardów	7 90	8 20
Borkowski	1 15	1 05
Syndykat rolniczy	—	2 35
Haberbusch	5 60	5 60
Spirytus	—	1 65
W. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja b. słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 14 V. 13 V.

Ziemski Bank Kredytowy	0 26	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	0 27	—
Bank Małopolski	8 30	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0 25	0 25
Tohan	0 80	0 70
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	10 75	10 75
Cegielski	21 00	—
Zegluga	—	—
Trzebiń	—	0 39
Górka	15 00	15 50
Siersza górnicza	2 75	—
Polska Nafta	0 20	—
Strug	—	0 65
Tepege	1 20	1 22
Krakus	0 62	—
Chodorów	3 65	—
Chybie	4 00	4 05
Niemojowski	0 55	—
Piasocki	1 00	—
Pocisk	0 61	0 61
Parowoz	—	0 26
Azot	—	—

tendencja zniżkowa.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 14 maja. (PAT.)

Skoda	1475	Bank Małopolski	435
Zieleniewski	152 500	Bank Hipoteczny	7000
Panto	175	Nafta	130
Karpaty	125	Mrażnica	41
Galicja	1000	Tepege	17
Schodnica	—	Browary	110
Siersza	41	Rakszawa	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 14 maja. (Tel. wł.). Londyn 25.27½, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.10, Praga 651.50, Wiedeń, czeki 13.610—13.660, Berlin 80.50—80.90, Gdańsk 99.87—100.13.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 14 maja. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i trzy ósme tendencja mocna. Paryż 5.22, Bruksela 5.05—5½, Rzym 4.10, Madryt 14.51, Praga 2.96½, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1.6225.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 14 maja. (Tel. wł.). Bank przemysłowców 6.30, Bank Zw. Spółek zarobkowych 9.0, Bank Handlowy w Poznaniu 4.0, Bank Młynarzy 0.15, Arkona 2.20, Boreikowski 0.80, Cegielski 20, Hartwig Kantorowicz 4.50, Hurtownia skór 0.70, Iskra 1.50, Dr. May 25.0, Piótno 0.15, Unia 4.9, Wytwórnia chemiczna 0.38.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 14 maja.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmieniony. Na rynku pieniężnym zwiększony ścisł gotówkowy jak zwykle na medio miesiąca. Na giełdzie walutowo-dewizowej podaż niewystarczająca. Popyt za Londynem, Jorkiem, Zurychem i Pragą. Notowano: Nowy Jork 5.1805—5.1825 (prze kaz), Londyn 25.21—25.23, Zurych 100.77—100.78, Praga 15.41—15.42, Wiedeń 73.20, Berlin 123.75.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Kursy w dalszym ciągu zniżkowe, zupełny brak zainteresowania, obroty bardzo słabe, tendencja wybitnie zniżkowa.

Gazy wschodnie oddawano po 8.25 przy zupełnym braku chętnych nabywców. Nieco większe zainteresowanie Gazami zachodnimi, które kupowano po kursach 1.90—2.05. Jaworzno spadło w dalszym ciągu: setki 10.70, 25-ki 10.90—11.00, drobne 11.35. Na pogiełdzie nawet i te kursy zniżkowe nie utrzymały się. Z innych niekoto-

ZBOŻE

Lwów, 14 maja.

Stagnacja w obrotach giełdowych i poza-giełdowych. Silna podaż w ziemniakach (sazonki) po zł. 6.25—6.50. Zainteresowanie dla owsa kanadyjskiego.

Tendencja chwiejna. Uspokojenie nadal słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 37—38; żyto 32—33.50; jęczmień przemysłowy 27—28; owoce kanadyjskie loco Bytom zł. 30.

Ze świata.

+ Mleko matczyne na sprzedaż. Jak donosi organ lekarzy amerykańskich, „The Journal of America Medical Association“, dr. Hoobler, lekarz z m. Detroit, w stanie Michigan, wpadł na pomysł pozornie dziwaczny, a jednak w gruncie rzeczy praktyczny i szlachetny, a mianowicie: zachęcania matek, posiadających pokarm obfity do udzielania swego mleka bezpłatnie lub za odpowie-

dniem wynagrodzeniem założonej przez siebie instytucji odżywiania dzieci słabowitych, których matki nie posiadają dostatecznego pokarmu. Ożywiona kampania, którą dr. Hoobler rozpoczął w tym kierunku na łamach prasy miejscowej, przyniosła wyniki pożądane. Matki, zgadzające się odstąpić nadmiar swego mleka, poddawane są badaniu lekarskiemu i muszą złożyć zobowiązanie karmienia własnego niemowlęcia dopóki nie osiągnie przynajmniej 8 miesięcy życia, poczem mleko ich odciągane jest za pomocą przyrządu elektrycznego do naczyń specjalnych. Mleko w ten sposób zdobyte instytut dr. Hooblera sprzedaje ludziom zamożnym po cenach bardzo wysokich, natomiast matkom biednym rozdaje to mleko darmo. Odżywianie w ten sposób dzieci słabowite, oryginalny zakład amerykański przynosi matkom niezamożnym, a obdarzonym przez naturę w nadmiar pokarmu, zarobek wcale pokątny.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

POWÓZ na gumach, luksusowy prawie nieużywany, do sprzedania. Nadto konie wyjątkowo pojedynczo lub w parze. Ogłądać można od 3—6 godz. ul. 29-go Listopada 1. 33.

KOLONIA dla polskiej inteligencji sprzedaje parceli na raty od 30 zł. miesięcznie przy stacji Dublany—Łaski piękne położenie 35 minut do tramwaju Oborski Lwów, Jakoba Strzemię 11a.

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowszych kreacji po cenach każdemu przystępnych poleca Helena Müller, Nabisłaka 45. (Towar zagraniczny — pierwszorzędnym).

KAPELUSZE i wozie żelazne poleca Topolnicka, Kopernika 1.

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów Rudge-Whitworth zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclacar” Romanowicza 9.

„MORGOWA” parcela budowlana w najpiękniejszym położeniu w Skolem nadająca się na letnisko za 315 dolarów do sprzedania. Wiadomość w handlu K. Dudry w Skolem.

DOM wydzierżawę lub sprzedaż (2 pokoje, kuchnia) z ogrodem 3/4 morga i rzeczką 105 bez. Obok rogatek. Wiadomość Dobrzański, Lwowska 84. Zamarzynów.

MAGIEL sprzedam Dobrzański, Lwowska 84, Zamarzynów.

GARNITUR salonowy imit. mahoń oraz stół orzechowy okazynie do sprzedania. Zimorowicza 10, lewy parter.

WILCZURY dwumiesięczne czystej rasy w dobre ręce tani sprzedam. Pełczyńska 6. II. p. drzwi 55.

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca: Kaz. Skibiński tylko naprzeciw Szakowrona.

JADALNIA dębowa, ciemno brąz. w zupełnie nowym stanie do sprzedania okazynie. Ogłądać można od 4—5 popoł. pl. Halicki 7. II p. na prawo.

ŁÓŻKA umywalnie, bidety, dla pensjonatów sprzedaje o 10% taniej firma „MARTULUS” Handel żelaza, Lwów, Trybunańska 1. 4124

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje posady tylko za utrzymanie bez płacy. Admin. Słowa „Wyjazd”.

NAUCZYCIELKA języków; muz., poszukuje posady do starszych panienek lub ukończenia edukacji Adres w Administracji.

OSOBA rozumiejąca osobista usługę, zna się na gospodarstwie i szyciu, z dobrymi świadectwami poszukuje posady do lepszego domu jako p. służąca lub do dzieci. Do Admin. Słowa pod „M. M.”

ABSOLWENT Politechniki, posiadający własny instrument, obejmuje pomiary z zakresu miernictwa. Zgłoszenia Lwów, Politechnika „A. J.”.

OGRODNIK średni wiek zdolny fachowiec handlowy, poszukuje posady lub dzierżawy sadu, ogrodu. Zgłoszenia kierować Słowo Polskie „ogród handlowy”.

WSZECHSTRONNIE obeznany w swoim zawodzie agronom przyjmie od zaraz lub 1 lipca posadę zarządzającego ręką za najlepsze dochody. Zna się też na kulturach leśnych, przemyśle rolnym i leśnym. Zgłoszenia z grzeszności przyjmie Zarząd Szkoły w Małowodach p. Kozowa woj. tarnopolskiej.

M. ODA inteligentna osoba przyjmie posadę jako sekretarka na wyjazd do kąpiel. Wiadomość do Adm. „Słowa Polskiego” pod „Antonina”

MANIPULANT lasowy, religii rzym. kat., średni wiek, specjalność wyrób klepek dębowych, znający ksiąg kowosć, poszukuje posady może złożyć kaucję 1.500 zł., przyjaźń odpowiednią inną posadę jak kasjera lub magazyniera łaskawe zgłoszenie przysyła Słowo Polskie „urzędnik lasowy”. 4199

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE SIĘ na wieś nauczyciela do przygotowania ucznia V kl. mat. przyr. najchętniej starszego pedagoga. Zgłoszenia w Administracji pod „W. T.”. 4139

POSZUKUJE inteligentnej pani Polki średnich lat władającej językiem francuskim dla towarzysztwa pani domu. Wyczerpujące oferty z zapożyczeniem referencji i warunków do Administracji Słowa Polskiego pod „Zaufana”. 4111

BUCHALTER, rutynowany, samodzielny, w dziale assekuracyjnym, otrzyma natychmiast stałą posadę w poważnej instytucji. Zgłoszenia pisemnie dobrane umotywowane pod „Assekuracja Ludowa”. M. T. Krzysztofowicz, Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Bielowskiego 6. l. p. 4203

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

SUKNIE, bluzki, szale i t. d. maluje. Rysuje, kombinuje wzory. Lwów, Zyblikiewicza 49 l. p. 4148

MALARSTWA (batiki) wyuczam w dwu lekcjach. Lwów, Zyblikiewicza 49, l. p. 4147

KURSY handlowe Z. Olszewskiego, Kurkowa 39, telef. 31-14, przyjmują wpisy na 5 mies. kurs księgowości kupiec. i bank. Godz. dla stron od 10-12 i od 4-6. 3497

LEKCIJ matematyki, fizyki, przyrody udziela akademicki Listy Administracji pod „Korepetytor”. 4183

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

ELEGANCKA osoba odnajmie pokój umeblowany dwoma bardzo solidnymi paniami zajętym w biurze (lub panom) tylko z całym utrzymaniem. Zgłoszenia pod „E. K.” ul. Asnyka 1. 9. 3952

„PANI z towarzysztwa poszukuje w odpowiednim domu pokoju elegancko umeblowanego z osobnym wchodem, najchętniej osobnym przedpokojem, łazienką od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Wygodna”. 4105

„UMIEBLOWANY POKÓJ dla starszych osób na stanowisku zaraz do najęcia Murarska 8, II piętro”. 4153

TRUSZAWIEC Pensjonat „Jasna Polanka”, tuż obok Zakładu Zdrojowego i „Nazuski” poleca pokoje słoneczne z wykwintnym utrzymaniem. Ceny przystępne. Otwarcie 10 maja 1925. Zgłoszenia przysyła Zarząd pensjonatu Jasna Polanka w Truskawcu. 4053

ZAMIENIE Kraków za Lwów, kamienicę z wolnym 4 pokojowym mieszkaniem z komfortem. Wiadomości między 12-1, Teatryńska 37, parter na lewo

POSZUKUJE pokoju w śródmieściu z osobnym wejściem. Zgłoszenia pod „Wiedenska” do Adm. 4190

ELEGANCKI pokój z niekremującym wejściem dla osób samotnych. Tamże sprzedaje chodniki kokosowe pięć łazienkowy miedziany, łóżko orzechowe Potockiego 24, II prawo. 4181

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

W DNIU 11 b. m. zginał portfel z pieniędzmi oraz papierami osobistymi na nazwisko Jerzy Damski. Ktoś to uniósł, proszę się. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem pod adresem Lwów, ul. Potockiego 1. 38. 4107

POSZUKUJE zaraz 1-2 pokoju z kuchnią ewentualnie 1 pokój duży nie umeblowany. Okolice Cytadeli najchętniej. Zgłoszenia listownie Administracji „Słowa” pod „Marjan”. 4167

18 MORGÓW pola obsłanego z budynkami gospodarczymi i inwentarzem w okolicy Przemyśla przy stacji kolejowej zaraz na dwa lata do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w Biurze dzienników Pani Grodeckiej w Przemyśle pod dzierżawa. 4101

ZGUBIONY indeks na nazwisko Tadeusza Zięboraka st. fil. uniwersytetu. 4185

Papę dachową piaskowaną i specjalną, ter, karbolinaum, oraz inne materiały budowlane polecają po cenach ściśle fabrycznych 4187

HORSZOWSKI I SKA
Lwów, Bourlarda 3. — Telefon 1764.

HURT. Tel. 19-61. DETAL.
PIŁKI NOŻNE dentki zapasowe, pompy, buciki, dressy, spodnie. DYSKI, OSZCZEPY, tyczki bambusowe, meszty do biegu i dla cyklistów, sprzedaje najtaniej STARA FIRMA 4085

Jakób Rosenman,
Lwów, Akademicka 26. (Klubom opust).

NA WYJAZD!
KOCE WEZNIANE, FLANELOWE, kołdry, materace, ŁÓŻKA SKŁADANE poduszki, sienniki — bajecznie tanio poleca 3595

Magazyn Pościeli W. IŻYCKIEGO
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

DO P. T. SZAN. ODBIORCÓW!

Sprawdziliśmy na skład większą ilość niezawodnych preparatów na sezon obecny:

„IZOMOL” do tepienia moli i ich zarodków, oraz „PARASITOS” płyn radykalny na pluskwy i ich zarodki.

Polecając łask. uwadze P. T. wysoką wartość tych preparatów, ze względu na ich niezwykły skutek w działaniu, pozostajemy z poważaniem

4202

Piotr Mikolasch i Ska we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyżczyński

Z drukarni „Słowa Polskiego”, Lwów, Zimorowicza 15.

Udziela kredytów w wekslach i rach. bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19. (gmach własny).
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 28 oddziałów. Korrespondenci we wszystkich miejscowościach Polski i zagranicą.
Wkłady na książeczki wkładowe. Wkłady na Rach. bieżące złotowe: dolarowe wysoko oprocentowane.

Powiatowa Kasa chorych w Kamionce Strum. L. 554/25.

WYBORY

Kamionka strum. 5/V. 1925.

do Rady Pow. Kasy Chorych w Kamionce Strumiłkowej.

odbędą się

w niedzielę 19 lipca br. od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór.

Wybranych ma być 45 członków Rady, a to: 30 z grona ubezpieczonych i 15 z grona pracodawców.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy z dniem 1 marca byli ubezpieczeni w Kasie Chorych w Kamionce Strumiłkowej i ukończyli 20 rok życia. — Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 1-go kwietnia ubezpieczali pracujących w Kasie Chorych w Kamionce Strumiłkowej. Każdy pracodawca ma tyle głosów, ile mu przypada w myśl paragrafu 87 statutu Kasy na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w ostatnich 3-ch miesiącach, co najmniej 1 głos a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych do głosowania są wyłożone od dnia 10 maja 1925 do włącznie 20 maja br. w biurze kamionckiej Pow. Kasy Chorych, w Busku i w Radziechowie w Urzędach gminnych.

W tym czasie ma każdy wyborca w godzinach urzędowych prawo wglądać w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu przedstawienie pisemne udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej. Zarząd wyda w przeciągu 14 dni na to przedstawienie umotywowaną decyzję. Przeciw tej decyzji przysługuje prawo rekursu do O. U. U. we Lwowie, Brajerowska 16, najdalej w trzecim dniu po otrzymaniu decyzji.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów, które muszą być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej 27 czerwca br.

Listy kandydatów powinny zawierać dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych kandydatów z danej grupy. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami. Podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkania, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy.

Listy kandydatów muszą być podpisane przez 30 wyborców nie kandydujących równocześnie i zaopatrzone oświadczeniem kandydatów, że kandydaturę przyjmują. Kandydaci i podpisujący wyborcy mogą znajdować się tylko na jednej liście. Listy zaopatrzysz Zarząd w numeru porządkowe podług kolejności daty złożenia. Przeciwko decyzji Zarządu w sprawie listy kandydatów wolno wnieść rekurs do O. U. U. we Lwowie najpóźniej do 3 dnia po uwiadomieniu.

Głosowanie odbywa się bez przerwy od godz. 8 rano do godz. 8 wiecz.

Dnia 19 lipca nastąpi głosowanie oddzielnie dla pracujących, oddzielnie dla pracodawców.

Głosowanie odbywa się w następujących lokalach wyborczych:

- 1) Biuro Powiatowej Kasy Chorych w Kamionce Strumiłkowej głosują pracujący i pracodawcy, zamieszkali w okręgu Sądu powiatowego Kamioka Str.
- 2) W Busku w Urzędzie gm.: głosują zamieszkali w okręgu Sądu pow. Busk.
- 3) W kancelarii Urzędu gminnego w Radziechowie głosują wszyscy zamieszkali w obrębie działalności Sądu powiatowego w Radziechowie.

Za Zarząd Kamionckiej Pow. Kasy Chorych:

Przewodniczący Zarządu:
Kotliński.

4176

KONKURS.

Gimnazjum przyw. z prawem publiczności w Przeworsku poszukuje od września b. r. nauczycieli do:

- a) matematyki i fizyki,
- b) historii i geografii.

Reflektuje się tylko na osoby kwalifikowane lub przynajmniej z pozwoleniem do nauczania. Warunki według umowy. Zgłoszenia do końca maja na ręce Komitetu gimnazjalnego w Przeworsku. 4143

ZWIĄZEK LEŚNIKÓW
Wychowawców Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego
W WARSZAWIE

komunikuje wszystkim kolegom, którzy ukończyli Wydział Leśny tej uczelni, że od 15 maja br. wydawane będą przez Sekretariat Szkoły oryginalne dyplomy. Szczegółowe informacje zawiera „Komunikat Nr. 3” Związku, który ukaże się w pierwszej połowie maja br. i zostanie rozesłany członkom Związku. Zapisy na członków Związku przyjmuje Zarząd Związku Leśników Wychowawców S. G. G. W. (Zakład Użytkowania lasu — inż. Bonasewicz, Departament Leśnictwa, Senatorska 15 pokój 133, — inż. Kostyrko, pokój 129, — inż. Barański, lub pokój 131 — inż. Klimkiewicz). 4177

GORZELNIK

z dłuższą praktyką, żonaty, posiadający chlubne zaświadczenie Instytutu fermentacyjnego w Warszawie, gwarantuje wydatki — pragnie zmienić posadę od 1-go lipca. — Łaskawe oferty pod: Gasińska, 20-0- Przytąk, p. Rogów dla K. -0-3

PENSJONATY, SANATORJA, LETNISKA

najkorzystniej zaopatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidelkę, świeże, mydło itp.

W HURTOWNI KOLONIALNEJ S. A.

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1. 3. — Tel. 7-14.
Cennik na żądanie. 4188

OKAZJA

DLA PENSJONATÓW I LETNIKÓW

Sprzedaż łóżek, umywań i wieszadeł o 50% taniej

K. PAWLIKOWSKI

Lwów, ul. Rutowskiego 12.
vis a vis kościoła OO. Jezuitów. 4187

Łańcuchy ang. „Coventry”

Masywy „Hutchinson”

poleca

3620

Witold Tranda, Lwów, Podleskiego 2

MOTORY
COLO
DIESEL

OD 5 K. MA

BEZ KOMPRESORA

3522

NIEZAWODNY RUCH

NIZKIE CENY

GENER. ZAST. NA POLSKĘ

„WULKAN” Sp. z o. o.

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA :: TEL. 115.

Na podstawie § 31. Statutu Spółdzielni Spożywczej Kolejowej „BYT” we Lwowie Rada Nadzorcza i Dyrekcja zawiadamiają, że:

V. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

odbędzie się w piątek, 29 maja 1925 roku o godz. 17-tej (5-ta popołudniu) w gmachu Dyrekcji Koleji Państwowych we Lwowie, III. piętro, sala Nr. 315 przy ul. Zygmunto-wskiej 1. 1.

Porządek dzienny obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Spółdzielni oraz przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1924; 3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej; 4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 5. Sprawozdanie z lustracji; 6. Dyskusja nad punktami 2, 3, 4 i 5 porządku dziennego oraz udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorium; 7. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku, wykazanego w bilansie z dniem 31-go grudnia 1924; 8. Zatwierdzenie bilansu otwarcia (złotowego) na dzień 1-go stycznia 1925 oraz przeniesienie nadwyżki waloryzacyjnej do funduszu zasobowego; 9. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu jaki Spółdzielnia może zaciągnąć; 10. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi; 11. Zmiana statutu § 3, 8, 19, 39, 50, 76, 80; 12. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcy; 13. Wnioski i interpelacje.

Wrazie niezabrania się statutem przewidzianej ilości członków odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 18-tej (6-tej popoł.) w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Uwaga. Na salę będą dopuszczeni tylko członkowie, którzy posiadają statutem przepisany udział.

We Lwowie, dnia 10-go maja 1925 r.

Za Radę Nadzorczą: Jan Wolak, prezes, mp.; Adam Stryła, sekretarz, mp.

Za Dyrekcję: Albin Hammer, mp. Adam Nizelski, mp. 4180

Niewyczerpane źródło adresów!

Wyszła z druku i jest do nabycia Księga Han-

dowo-Przemysłowo-Informacyjna, dająca szczegółowe informacje o handlu i przemyśle Ziemi Wileńskiej, opracowana przez b. Inspektora Skarbowego **A. SKARZYŃSKIEGO**. — Księga 600 stron z przesyłką 7 złotych.

Redakcja Wilno, ulica Garbarska 1. 1. 4175

WILNO